Nr. 283. Kraków, Sobota 10 Grudnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki. 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu. Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt. M. Dukes, H. Schalek. J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, *9 grudnia.*

Śledząc szczegółowo przebieg rozprawy nad odpowiedzią hr. Taaffego na interpelacyę o rozwiązaniu Rady miejskiej w Libercu, nie można wyjść z zadziwienia i własnym oczom nie chce się wierzyć, czy dobrze czytały sprawozdania z mów wtedy wygłoszonych. Największego zdziwienia doznaje się przy czytaniu mów posłów czeskich. Tak mowa p. Zuckra, jak szczególnie drugo i drobiazgowemi wspomnieniami z przeszłości przepełnione mowy pp. Trojana, Masaryka, Adamka i Vaszatego brzmiały tak. jak akt oskarżenia przeciw rozlicznym niegodziwościom zawziętych Niemców, a ostateczny wynik był przeciwny i z elementarnemi prawidłami wnioskowania logicznego i taktyki politycznej wręcz sprzeczny, bo dla tych znienawidzonych Niemców korzystny.

Pamięć krzywd doznawanych, prawdziwych czy urojonych, i głos serca oświadczały się stanowczo przeciw Niemcom: głosu tego nie tłumiono wcale i pozwolono mu wypowiedzieć szczegółowo wszystko, co się w pamięci zachowało i co sercu ciężyło, jakby chodziło o uzasadnienie słuszności stanowczego przeciw Niemcom wystąpienia, — ale w końcu pozwolono sobie zrobić koziołka logicznego. jakby chodziło tylko o dogodzenie kaprysowi. byle tylko rządowi dokuczyć. Takie postępowanie, szydzące jawnie z zasad logiki i taktyki jest najlepszem znamieniem dziwaczności obecnego stanu wewnętrznego w Austryi, a kiedyś może Czechom przynieść bardzo gorzkie owoce, bo dostarczy Niemcom broni, gdy znowu przyjdzie z nimi do walki, broni tem skuteczniejszej, że ośmieszającej przeciwnika.

Drugiego dnia rozprawy — we środę — oświadczył p. Masaryk wyraźnie, że dopóty nie będzie spokoju, — dopóki Niemcy nie wyrzekną się swoich narodowych uroszczeń do przewodzenia nad innymi. Zjednoczona lewica nie jest bynajmniej takiem umiarkowanem stronnictwem, za jakie chętnie chce uchodzić. Mowca zakończył zapewnieniem, że Czesi nikomu nie chcą szkodzić i niczyich praw ograniczać, ale zapowiedział, że nie myślą dłużej znosić krzywd, jakich w Austryi od dłuższego czasu doznają.

P. Adamek wykazywał, że Czesi wszędzie w Austryi doznają najcięższego ucisku ze strony Niemców.

Wszyscy czescy mowcy — widocznie z umysłu unikali miotania zarzutów na rząd, jakby z powodów taktycznych nie wypadało tego czynić; przeciwnie nie wyczerpani byli w zarzutach przeciw Niemcom. jakby im szło o zgnębienie ich bez litości.

Ale i z drugiej strony Niemcy nie pominęli sposobności do wycieczki przeciw Czechom, chociaż — przyznać to trzeba — najsilniejsze zarzuty skierowali przeciw rządowi.

W całej rozprawie drugą dziwną okolicznością było to, że Niemcy, chociaż wnieśli interpelacyę i przeprowadzili uchwałę o rozprawę nad odpowiedzią, bardzo mały mieli udział w tej rozprawie. Ze strony czeskiej przemawiało pięciu posłów, ze strony niemieckiej tylko czterech, a mianowicie Russ i Bendel ze zjednoczonej lewicy, Morre ze stronnictwa niemiecko-narodowego i Lueger antisemita. Z nich p. Morre zarzucił posłom, że gdyby im na prawdę chodziło o prawa i potrzeby ludności, toby nie marnowali tyle drogiego czasu na puste, niepotrzebne gadanie. Zarzutowi temu nie można odmówić słuszności.

Bo rzeczywiście mimo użycia t. zw. skróconego postępowania w rozprawie budżetowej, stracono tyle czasu z powodu sprawy p. Masaryka przeciw p. Mengerowi, to z powodu niedostatecznej odpowiedzi hr. Taaffego na mowę ks. Schwarzenberga, to wreszcie z powodu sprawy libereckiej, że nawet najrozwleklejsza generalna rozprawa nad budżetem byłaby nie zabrała tyle czasu. ile tu zmarnowano bez najmniejszego realnego pożytku, bez wyjaśnienia sytuacyi, bez zorganizowania stałych grup na podstawie wspólnych programów.

Jedynym wyraźnym wynikiem jest dwukrotna klęska rządu, która jednak dotąd niema, a bodaj czy i mieć będzie polityczną doniosłość. Ugrupowanie się większości opozycyjnej, stwierdzonej dwa razy wynikiem głosowania. powinnoby uchodzić za fakt wielkiej wagi, gdyby można wierzyć w trwałość tego sojuszu. Lecz ponieważ w realnych stosunkach niema żadnej podstawy do takiej wiary. przeto sojusz ten należy uważać tylko za zdarzenie przemijające.

Wprawdzie należy zaznaczyć, że dzienniki niemieckie, które do niedawna przepełnione były szyderstwem z Czechów i zarzutami przeciw nim, teraz bardzo złagodniały a nawet przypuszczają możliwość trwałego porozumienia się Niemców z Czechami bez pośrednictwa rządu. a więc przeciw niemu. Na szydercze twierdzenie, iż ugoda p. Plenera z p. Gregrem jest śmieszną i politycznie niemożliwą, odpowiada jeden z dzienników, mających bliską styczność z kierownictwem lewicy: „A jakiemże jest żądanie, jakie rząd oddawna stawia lewicy? Oto ma ona sprzymierzyć się parlamentarnie z ks. Schwarzenbergiem, z hr. Hohenwartem i z p. Ferjancicem. Porównajmyż to towarzystwo przez rząd zalecane z towarzystwem, w jakiem się lewica teraz znalazła. I w jednem i w drugiem są zwolennicy czeskiego prawa państwowego i wrogi Niemców, dlatego pod względem narodowym i konstytucyjnym lewica niema najmniejszego powodu unikać Młodoczechów więcej, niż tamtych panów feudalnych wraz z ich towarzyszami. Pod innym względem zaś porównanie wypada stanowczo na korzyść Młodoczechów. Zalecane przez rząd towarzystwo jest stronnictwem reakcyi i ciemnoty, stronnictwem przeciwników wszelkiej obywatelskiej swobody. wszelkiej reformy, która mogłaby wyjść na pożytek powszechny; Młodoczesi zaś są stronnictwem wprawdzie narodowem. ale zarazem postępowem, demokratycznem, które właśnie dlatego zdobyło sobie uznanie i wpływ u swego narodu, że nie chce iść w jarzmo reakcyi i ultramontanizmu.“

Powyższym uwagom nie można odmówić pewnej słuszności. a przytem należy dodać, że w powyższem porównaniu pominięto zupełnie Koło polskie, czem okazano, że Koła polskiego nie pomawia się o wstecznictwo, a liczy się widocznie na to, że ono może się da nakłonić do przymierza z lewicą i Młodoczechami.

Atoli my tego nie przypuszczamy, nie dlatego by między Kołem polskiem a lewicą porozumienie na wspólny program było niemożebnem, lecz dlatego, że na trwałą zgodę Młodoczechów z Niemcami liczyć niepodobna.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, *7 grudnia.*

(Ankieta w sprawie konwersyi. — Ukonstytuowanie się XXIII literackiej sekcyi komitetu Wystawy krajowej. — Zgromadzenie przedwyborcze. Z Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej).

(*T.*) We wtorek wieczorem w mieszkaniu marszałka krajowego księcia Eustachego Sanguszki odbyła posiedzenie ankieta dla sprawy konwersyi. Wzięli w niem udział wszyscy prawie powołani członkowie ankiety.

W sali radnej Wydziału krajowego zgromadzili się wczoraj licznie członkowie sekcyi literackiej komitetu przyszłej Wystawy krajowej. Po zagajeniu zebrania przez księcia Sapiehę. wybrano przewodniczącym sekcyi dra Kubalę, zastępcą przewodniczącego dra Adama Asnyka, sekretarzem p. Amborskiego, a referentem p. Władysława Bełzę.

Ponieważ zakres działania tej sekcyi obejmuje literaturę. dziennikarstwo. a nadto niektóre rękodzieła. ściśle związane z literaturą jak: drukarstwo. introligatorstwo i sztuki reprodukcyjne, postanowiono wybrać korreferentów dla poszczególnych działów. I tak korreferentem dla literatury i dziennikarstw wybrano redaktora Platona Kosteckiego, dla księgarstwa i spraw wydawniczych p. Gubrynowicza, dla drukarstwa i litografii p. Neumana, dyrektora drukarni „Piller i Sp.“, dla introligatorstwa p. Getritza. a dla fotografii i sztuk reprodukcyjnych p. Trzemeskiego.

Następnie wywiązała się interesująca dyskusya, w ciągu której podnoszono potrzebę nadania temu działowi cechy międzynarodowej. jak się to już stało w dziale maszyn, a to celem ułatwienia wzięcia udziału w wystawie naszym rodakom z poza granic kraju.

Książę A. Sapieha poruszył następnie potrzebę wydania wspaniałego katalogu wystawy. jak to uczynili Czesi, i wezwał sekcyę, aby już teraz wzięła pod uwagę kwestyę współpracownictwa przy wydaniu tego katalogu. Wyłoniła się z kolei kwestya kooptacyi członków do tej sekcyi i uchwalono przybrać sobie pp. dra Pilata Romana prof. uniwersytetu lwowskiego, Balcera Oswalda prof. uniwersytetu lwowskiego. dra Wisłockiego i dra Estreichera z Krakowa. dra Hirschberga kustosza biblioteki Ossolińskich, dalej redaktorów pism ludowych pp. Matusiaka, Wojnarowicza i Wysłoucha, hr. Mycielskiego redaktora *Przeglądu Polskiego* i ks. M. Morawskiego. redaktora *Przeglądu Powszechnego*, a wreszcie naczelnych redaktorów pism prowincyonalnych.

Przed zamknięciem obrad podniósł jeszcze p. Kołakowski, redaktor *Gazety Polskiej* w Czerniowcach, czyby w stolicy Bukowiny, gdzie tylu jest Polaków, niedało się utworzyć filialnego komitetu wystawy.

Imieniem komitetu centralnego odpowiedział mu p. Juliusz Starkel, że nie widzi przeszkody do utworzenia się takiego komitetu i jeźli opinia w Czerniowcach okaże się ku temu skłonna, uda się ktoś z kierownictwa wystawy do Czerniowiec celem zawiązania komitetu.

Dziś wieczorem odbyło się drugie posiedzenie komitetu obywatelskiego, który wziął sobie za zadanie przeprowadzenie wyborów do Rady miejskiej w myśl godności miasta. Zagaił zgromadzenie prof. Zacharjewicz, następnie dr. Godzimir Małachowski imieniem wybranej na ten cel komisyi przedstawił listę komitetu ściślejszego, który ma ułożyć listę kandydatów do Rady miejskiej. W przemówieniu swem podniósł potrzebę pogodzenia stronnictw. które w poprzednich wyborach zaciekłą prowadziły walkę ze sobą. Listę komitetu ściślejszego ułożono przedewszystkiem w porozumieniu z istniejącym już od lata kołem mieszczańskiem. Nadto starano się wybrać do komitetu ściślejszego referentów trzech komitetów, które w poprzednich wyborach główne role odgrywały: miejskiego, mieszczańskiego i komitetu wyborców z osobistej kwalifikacyi. W ten sposób starano się zapobiedz walkom partyjnym przy wyborach. Starano się wybrać tu ludzi. którzy rządzą się rozwagą, a nie nerwami i takich. którzy chcą, mogą i będą pracować. Tymi względami kierowała się komisya układając listę 36 kandydatów na członków komitetu ściślejszego.

Prof. Janowski podniósł, że oprócz listy komisyi. której polecono ułożenie komitetu ściślejszego, otrzymali komitetowi pewnie jakąś drugą listę. W samym fakcie nie ma nic złego, lecz dopisek umieszczony pod listą, że „należy ją zatrzymać do zgromadzenia komitetu, bo innej listy nie będzie“, nadaje temu postępkowi cechę podstępnej agitacyi.

Ks. Korzeniowski żądał większego uwzględnienia duchowieństwa przy wyborze komitetu ściślejszego i wyraził niezadowolenie, że komisya proponuje za mało byłych komitetowych wyborców z osobistej kwalifikacyi.

Dr. Ciesielski podnosił zarzuty, że prezydyum komitetu nieprawnie urzęduje, bo nikt go nie wybrał i rozmaite skrupuły co do list kandydatów do komitetu ściślejszego.

Pp. Janowski. Bardasz i Kędzierski odpierali jego zarzuty i przypomnieli mu, że prezydyum zostało na ostatniem zgromadzeniu całkiem prawidłowo wybrane.

Dr. Grek pomimo to podniósł ponownie zarzuty dr. Ciesielskiego względem prezydyum i wyraził mniemanie, że na pierwszem zebraniu wybrano tylko przewodniczącego zgromadzenia, a nie prezydyum komitetu. Następnie podnosił dr. Grek, że za mało uwzględniła komisya na ten cel wybrana w liście komitetu ściślejszego komitet wyborców z osobistej kwalifikacyi, a wreszcie zrobił zarzut, że obecny komitet jest poprostu dawnym komitetem miejskim.

Prof. Zacharyewicz i dr. Herschmann odpierali zarzuty.

Dr. Dzieduszycki powstał przeciw formalistycznej drażniącej dyskusyi, jaką wszczęto na dzisiejszem zgromadzeniu. Taka dyskusya dąży do obalenia odrazu celu, jaki sobie ten komitet postawił. aby przeprowadzić wybory bez ubliżenia godności miasta.

Zabierali jeszcze głos pp.: Ihnatowicz, dr. Ciesielski i radca Duniewicz. który żądał, aby kwestyę wyboru komitetu ściślejszego odesłać jeszcze do komisyi i referent tej komisyi dr. Małachowski, poczem przystąpiono do wyboru komitetu ściślejszego.

Następnie dr. Małachowski podnosił słabe strony regulaminu wyborczego i postawił wniosek wyboru komisyi dla sformułowania stosownych wniosków, któreby uchwalone przez pełny komitet, przedłożone następnie zostały radzie miejskiej. Po przemowie radcy Duniewicza uchwalono wybrać taką komisyę i powołano do niej pięciu członków komitetu obszerniejszego.

Dla uniknięcia formalistycznych nieporozumień na przyszłość, potwierdzono całe prezydyum zebrania, jako kierownictwo komitetu.

Dr. Grek postawił wniosek, aby komitet ściślejszy przynajmniej na 14 dni przed wyborami przedłożył listę kandydatów na radnych miejskich do przebalotowania pełnemu komitetowi. Przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Kordys, dr. Małachowski. Syroczyński i Lachowski. Za wnioskiem Romanowicz, Duniewicz, dr. Herschmann, Loewenstein, Rawski i Ciesielski, poczem wniosek p. Greka uchwalono i na tem zgromadzenie zamknięto

Istniejące w naszem mieście od lat 219 Towarzystwo kupców i młodzieży handlowej, które „przed wiekami“ nosiło nazwę „Konfraternii literatów i pomocników handlowych,“ zakupiło na własność kamienicę, położoną na rogu ulicy Czarnieckiego i placu Bernardyńskiego, za 48.000 złr. Dziś w południe odbyło się poświęcenie nowego lokalu, a przy tej sposobności żony kupców lwowskich ofiarowały Towarzystwu statuę Matki Boskiej, dłuta prof. Marconiego. Poświęcenia dokonał arcybiskup Issakowicz. Po dokonaniu ceremonii przemówił do zebranych w gorących słowach czcigodny arcypasterz, a potem zabrał głos przewodniczący stowarzyszenia p. Markiewicz, a imieniem pań, ofiarujących statuę p. Schayerowa. Następnie odbyła się uczta wspólna.

Z Rady państwa.

Na środowem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu krucyata przeciw hr. Taaffemu za rozwiązanie rady miejskiej w Libercu.

Imieniem zjednoczonej lewicy przemawiał pos. Bendel, który ze sprawy libereckiej chciał zrobić kwestyę ogólnego znaczenia, przedstawiając ją jako naruszenie samorządu gminnego i wzywając wszystkich, bez różnicy stronnictw, do obrony zasad wolności. Wytykał przy tej sposobności samowładne postępowanie komisarza rządowego w Libercu. Mowca jest przekonany, że postępowanie rządu w sprawie libereckiej skierowane jest przeciw niemieckiemu charakterowi tego miasta. — natomiast o wiele łagodniej postępował rząd z Czechami przy sposobności wystawy krajowej w Pradze. (*Głosy zaprzeczenia z ław Młodoczechów*). Niemcy z każdym dniem w coraz opłakańszem znajdują się położeniu. W pewnej odezwie czeskiej nazwano Niemców cudzoziemcami, przybłędami, wrogami, nieprzyjacielską hordą i t. p. Niemcy takiemi środkami nie walczą.

Pos. Trojan: „A jak w oryginale brzmi słowo horda?“ *(Niepokój).*

Pos. Bendel przyrzeka, że sprawdzi i jeśli się pomylił. sprostuje swoje wyrażenie. (*Oklaski*). Mowca powołuje się na orzeczenie hr. Taaffego, dane w Izbie 20 lutego b. r., że postępowanie magistratu libereckiego było, razem wziąwszy, poprawne. A jeżeli w postępowaniu libereckiej rady miejskiej były jakieś nieprawidłowości, to cesarz przez nadanie orderu burmistrzowi dał do poznania, że wszystko to poszło w zapomnienie. Co do obchodu sedańskiego oświadcza Bendel, że naród niemiecki w Austryi nie zapomina nigdy o swej przynależności do Austryi, lecz zachowa także swoje poczucie narodowe i nie można mu brać za złe, „jeźli unosi się nad wielkiemi czynami z lat 1870 i 1871.“ Całe zajście libereckie uważa mowca za walkę feudalizmu przeciw autonomii gminnej. (*Oklaski z lewicy*).

Pos. Massaryk udowadnia datami statystycznemi, że Czesi nie dążą do czechizowania Niemców. Wedle spisu ludności z r. 1890 przybyło w Czechach ludności niemieckiej 5·65 %, czeskiej 5·63 %, a więc o 0·02 % mniej. niż Niemców. Mowca wykazuje, że w liczebnym stanie obu ludności w stosunku do r. 1880 panuje *status quo ante* Kwestya czeska nigdy nie jest przedmiotowo omawianą. Jak długo na Morawach nie uczyni się zadość wymaganiom Słowian, liczebnie o milion silniejszym od Niemców, jak długo Czesi i Polacy uciskani będą na Śląsku, — tak długo spokój w tych krajach nie nastanie. Tymczasem Niemcy nie dopuszczają tam do równouprawnienia. Ani w Czechach ani na Morawach, ani w Śląsku, — ani w parlamencie wogóle nie przyjdzie do wydatnej pracy, dopóki

CHARCZYZY.

Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku.

Napisał

Fr. Rawita.

4 (Ciąg dalszy.)

Tymczasem podróżny torbę rozwiązał, wydobył z niej resztki chleba, słoniny i czosnku i do spożycia zabierał się.

— A *horyłki* do tego.... nie? — spytał gospodarz.

— Czort ma pieniędzy na horyłkę!

Dziad wstał z za stołu.

— Góra z górą się nie zejdzie. a człowiek z człowiekiem może — rzekł sentencyonalnie. — Chodźcie wypić. Będziecie mieli z czego, a spotkamy się.... to zapłacicie.

Dybał powoli do beczułki z gorzałką. Gość wahał się.

— Chodźcie, chodźcie.. — zachęcał gospodarz — kozak horyłki nie powinien się curać.

— Kiedy dają.... czemu nie pić, — perswadował sobie filozoficznie podróżny.

Zbliżył się, nalany półkwaterek wypił, rękawem usta otarł i splunął.

Dziad drugi nalewał.

— Rozgrzejcie się trochę... — rzekł.

Gość certował się. Gospodarz w ręku kieliszek wódki trzymał.

— Ale to na borg, *didu*?

— Na borg, na borg.

To go uspokoiło. Wziął kieliszek z rąk dida, wychylił i, kiwnąwszy mu głową, wrócił do stołu i jeść począł.

Dziad siedział na swoim tapczanie, lulkę kurzył i milcząc spoglądał na gościa, zajadającego z apetytem chleb z czosnkiem i słoniną.

Po długiem milczeniu odezwał się:

— Nie wygodnie wam tu będzie kozacze spać na tej ławie.

— A na stepie lepiejby było? Dzięki Bogu, że się kureń trafił.

Rozmowa się urwała.

— Wam daleko jeszcze? — spytał dziad znowu.

Rad był się dowiedzieć, co to za jeden i dokąd dąży.

Podróżny, którego gospodarz tytułował kozakiem, milczał długą chwilę, zajadając powolnie, ale z apetytem chleb ze słoniną, potem rzekł, niby sam do siebie, w oczy gospodarzowi nie patrząc:

— Albo ja wiem..

Zapanowało znowu milczenie.

Stary „did“ miarkował sobie, co mogą te słowa znaczyć: podróżny albo nie chciał mu powiedzieć. albo może istotnie nie wiedział dokąd idzie? I takich było nie mało, którzy szli. gdzie oczy niosą. przypadek łączył ich w mniejszą lub większą kupę, a wtedy przemyśliwali gdzie, kiedy i na kogo jaknajlepiej napaść.

Robili tak jak wilcy: każdy w pojedynkę od człowieka stronił i chował się, ale kiedy się w kupie znaleźli, nabierali odwagi i rzucali się z całą dzikością na zdobycz, jaką im wypadek zesłał.

— Może to jaki włóczęga — myślał dziad, — który ślad za sobą chce zmylić i szuka nowego przytuliska, nowej „woli“, albo nowej awantury. Kto go tam wie.

Zaciekawiał go ten człowiek młody, odważny, rzucający się w step na bezdroże w porze najniebezpieczniejszej.

Dziad z kurenia był także „projdyświtem“ nie lada. Ktoby go dobrze opatrzył, byłby znalazł nietylko ów szram na czole i twarzy, ale nie jednej rany od spisy i kuli domacał się. Młodość spędził na Siczy. sam jak palec na świecie, a teraz samotnej dożywał starości ot w tym kureniu, sprzedając gorzałkę włóczęgom stepowym i Zaporożcom, nie tyle z chęci zysku ile z nałogu ciągłego stykania się i życia z ludźmi tej sfery, śród której lata jego młode minęły.

Krótko mówiąc, ułatwiał rozmaitym włóczęgom schodzenie się i porozumienie się ze sobą. Cieszyło go to, gdy spotykał ludzi. którzy ważą życie tam, gdzie on niegdyś ważył. Na kilkanaście mil dokoła nikt lepiej od niego nie wiedział, po jakich czaharach i łozach, w jakich lasach i oczeretach przesiadują *charcyzy*, których wilkami stepowymi nazywali ludzie osiedli i spokojni, — ilu ich było, kto tam był watażką i w jaką stronę wybierano się po zdobycz. Kto szukał kupy, a nie wiedział do jakiej przystać — dziad mu na pewno ukazał.

W takiem położeniu trochę był i podróżny. Miał on cel, wiedział gdzie idzie. plątało mu się nawet w myśli to i owo nazwisko, ale wiadomości pewnych nie posiadał, nie wiedział, gdzie się zatrzyma i co ze sobą zrobi. Zapachniała mu swoboda pod nosem, więc się z miejsca zerwał i pędził przed siebie: zupełnie tak, jak suhak na stepie — wiatr go spłoszył, więc podniósł głowę do góry, rozwarł nozdrza i leciał, nie wiedząc, gdzie się zatrzyma i po co.

Rzucił więc umyślnie dwuznaczną odpowiedź dziadowi, ażeby się czegoś dowiedzieć od niego.

Dziad trochę się tego domyślał. W chwili więc, kiedy podróżny milczał, zajadając chleb ze słoniną, dziad pykał z lulki, palcem we wnętrzu glinianki postukiwał, i od czasu do czasu nosem czmychał.

— A ja myślałem — zauważył flegmatycznie, — że może... do monasteru.

Mówiąc to, pilnie w podróżnego wpatrywał się.

Uwaga ta wywarła wrażenie.

Podróżny podniósł nagle oczy od chleba, i spojrzenie jego spotkało się z utkwionym w niego wzrokiem dziada.

— Jakiego? — spytał trochę zdziwiony.

Dziad pomyślał sobie: A ha, już cię mam....

Nie dał jednak tego po sobie poznać.

— Albo ja wiem... — odrzekł spokojnie i obojętnie — ztąd i Łebedyński nie daleko i Motroneński nie daleko.

Zamilkli na chwilę.

— Motroneński — odezwał się podróżny — to gdzieś tak, jak do Medwedówki... co?

— Ta-że tak....

— Możebym jutro na południe tam i zaszedł?

— O joj! Macie kogo w monasterze?

— Nie.

— Pomodlić się pewnie? — spytał dziad złośliwie.

— Eheż....

Z tonu jednak odpowiedzi gospodarz nie powziął wielkiego przeświadczenia o nabożności podróżnego.

Zrozumieli się obydwa.

— A do kogóż-by tam trafić? — dopytywał się podróżny, nie zdradzając się zupełnie ze swoją myślą.

— Dopytacie się do monacha Mołdowana... ten wam wszystko pokaże.. i moszczy i... ludzi... a może i ihumen dawny przyjechał... bo i ten z Perejasławia dowiaduje się.

Tymczasem podróżny ucztę swoją zakończył.

Dziad podniósł się z ławy. Już wszystko wiedział co mu potrzeba.

— Zanim tam się dobierzecie, tymczasem odpocząć trzeba — zakończył zwykłym swoim spokojnym głosem. — Kładnijcie się na ławie... *taj hodi*. I moje stare kości spoczynku potrzebują.

Mówiąc to wysunął się pomaleńku z za stołu i parę kroków na środek izby zrobiwszy, stanął.

— Trochę tu zimno, — zauważył.

— Prześpię się jakoś.

— Poczekajcie — rzekł po namyśle *did*, — mam tu starą kożuszynę, ale lepsza stara niż żadna... zawsze się przykryć nią trochę można.

Podybał powoli do sieni, kożuszynę ową przyniósł i na ławie przed podróżnym położył.

— A teraz tnij sobie kozacze chrapaka!

— Kaganek może zgasić?

— Na co? Może jeszcze kto przybłąka się. Kozacy w nocy do światła jak komary lecą.

Powiedziawszy to, poczłapał do swego kąta.

Podróżny rozciągnął się na ławie jak długi, czapkę i kułak pod głowę podłożył, kożuchem dziada przykrył się i, ledwie pacierz jeden minął, a w izbie rozległo się przeciągłe chrapanie.

(C. d. n.)

Niemcy nie zrzekną się swych wygórowanych pretensyj narodowych. Czesi nie chcą zaszkodzić nikomu, lecz nie myślą dłużej znosić krzywd, jakie im od lat dziesiątków wyrządzano. *(Oklaski Młodoczechów).*

Pos. Adamek polemizował z wywodami Bendla i Pradego. Czesi wystawili w Pradze pałace dla szkół niemieckich i dali im Niemców na nauczycieli. Niemcy w Libercu zamianowali w czeskich szkołach nauczycieli, którzy nawet czeskim językiem nie władają. Cała obecna dyskusya dowodzi, że Niemcy kwestyę narodowości uważają za kwestyę przemocy, której życzą sobie w zamkniętych okręgach językowych, aby w ten sposób dokonać podziału Czech. *(Oklaski Młodoczechów).*

Pos. Vaszaty przytacza cały szereg skarg czeskiej mniejszości w Libercu. Rząd nie słuchał ich i potrzeba było dopiero, aby niemiecka mniejszość podniosła skargi, i wezwała rząd do zajęcia się tą sprawą. Rząd już przed laty powinien był wystąpić przeciw terroryzmowi Niemców libereckich i nie zwlekać tak długo z rozwiązaniem rady miejskiej. Rząd musi wybrać między prawicą i lewicą. Ostatnia z nich żąda hegemonii. Młodoczesi żądają tylko sprawiedliwości. *(Oklaski Młodoczechów).*

Pos. Morre ubolewał, że rozprawa w kwestyi libereckiej pochłania tyle drogiego czasu, którego na załatwienie budżetu i dokonanie wydatnych prac użyć należało. Mowcy powinni byli raczej pamiętać o chatach wieśniaczych, o nędzy robotników i losem ich się zająć. Mowca wzywa Izbę, aby wróciła do pracy, mogącej ludowi korzyść przynieść. *(Oklaski).*

Pos. Lueger zauważył, że kto się przysłucha tym skargom Niemców na Czechów i odwrotnie, przyjść musi chyba do przekonania, że w Austryi nie masz prawa. Komu chciał rząd dogodzić przez rozwiązanie rady miejskiej w Libercu? Młodoczechom nie, a Niemcom tem mniej; a więc zrobił to, co dla niego samego było korzystnem. Ta walka dwóch cywilizowanych narodów nie jest ich godną i do zgody nie doprowadzi; dlatego każdy szczery narodowiec dążyć powinien do tego, aby tej walce kres położyć. Mowę swą zakończył Lueger następującą apostrofą do Izby:

„Podczas gdy my się tu sprzeczamy, robi nędza wśród ludności zastraszające postępy. Nie wiem, kiedy się skończy rozprawa budżetowa i kiedy projekt ustawy przeciw fałszowaniu środków pożywienia wejdzie pod obrady. To jedno tylko wiem, iż prosić powinniśmy, aby nam Pan Bóg przebaczył ten grzech, że każdy z nas za taką działalność po 10 złr. dziennie wyciąga z kieszeni ludu. Na tem kończę i proszę was, panowie, poprawcie się.“ *(Wesołość. Oklaski).*

Po „faktycznych sprostowaniach“ Pradego, Russa i Adamka, zamknięto dyskusyę nad odpowiedzią hr. Taaffego w sprawie libereckiej.

Następne posiedzenie dzisiaj, w piątek.

Budowa szkół w Krakowie.

W sprawie budowy gmachów dla szkół średnich w Krakowie otrzymujemy z Wiednia następujące wyjaśnienia:

Skutkiem zabiegów posłów krakowskich do Rady państwa i wniosku Koła polskiego i zgodziło się ministerstwo oświaty na propozycyę Rady miejskiej krakowskiej, która oświadczyła się gotową wybudować dwa gmachy, dla III-go gimnazyum (im. Sobieskiego) i wyż. szkoły realnej pod warunkiem, że rząd gmachy te za umówioną z góry cenę na dłuższy przeciąg lat wynajmie i wymienione wyżej zukłady w nich umieści. Równocześnie wydał rząd polecenie krakowskiej ekspozyturze skarbu, aby kontrakt na tych warunkach z gminą spisała. Było to, o ile sobie przypomnieć mogę, w lutym b. r. i zdawało się, że gmina do wiosny formalności kontraktowe załatwi i do budowy owych gmachów przystąpi. Stało się jednak inaczej i gmina początkowo pieniędzy nie miała i z budową wcale się nie spieszyła, a gdy wreszcie pieniądze się znalazły, chodziło o wybór odpowiedniego miejsca, na któreby się i gmina i ministeryum oświaty zgodzić mogły. Sprawa odbywała więc wędrówkę pomiędzy magistratem krakowskim, Radą szkolną krajową we Lwowie a ministerstwem oświaty w Wiedniu. Ostatecznie przed dwoma miesiącami, jeśli się nie mylę, zapadła decyzya co do gruntu pod szkołę realną; mniej szczęśliwe było gimnazyum III-cie. Tu bowiem zgłosiło się dwóch oferentów i ministerstwo mogło dopiero w pierwszych dniach listopada r. b. orzec, na podstawie reskryptu Rady szkolnej krajowej, że zgadza się na zakupno gruntu od p. Wentzla z pominięciem drugiej oferty, znacznie droższej i mniej skutkiem tego odpowiedniej. Decyzya ministerstwa oświaty i skarbu w tej mierze odeszła d. 3 listopada r. b. do Lwowa z uwagą, że ministerstwo oświaty życzy sobie, aby gmina nareszcie z wiosną r. 1893 do budowy projektowanych gmachów przystąpiła.

W ten sposób, jak widzicie, sprawa jest już w Wiedniu stanowczo rozstrzygnięta i delegacya nasza nie ma ani powodu i ani podstawy do dalszych w tym kierunku interpelacyj. Przyspieszenie budowy jest w rękach Rady szkolnej krajowej i magistratu krakowskiego, a nie ministerstwa oświaty w Wiedniu i ci, co się tą sprawą zajmują, powinni interpelować w pierwszym rzędzie prezydenta miasta Krakowa, w drugim delegata krakowskiego do Rady szkolnej hr. Stanisława Tarnowskiego. W ich rękach bowiem spoczywa dziś klucz sytuacyi i oni będą mogli objaśnić, dlaczego sprawa, przez posłów naszych w Wiedniu ukończona, w biurach galicyjskich tak długą odbywa kwarantannę.

Ministerstwo Ribota.

Przesilenie gabinetowe we Francyi zostało wreszcie załatwione: prezydent republiki podpisał dekret nominacyjny dla gabinetu, na czele którego stanął Ribot. Nowy gabinet jest właściwie tylko zrekonstruowanym starym. Ustąpiło tylko dwóch członków dotychczasowego gabinetu: główny sprawca przesilenia, minister sprawiedliwości Ricard i minister handlu Roche. Następcą Ricarda mianowany został dotychczasowy minister oświaty Bourgeois, a ministrem oświaty został Karol Dupuy. Loubet został ministrem spraw wewnętrznych, a prezydyum ustąpił Ribotowi, który zatrzymuje także tekę ministra spraw zagranicznych. Minister wojny Freycinet, minister skarbu Rouvier, minister marynarki Burdeau, minister rolnictwa Develle i minister robót publicznych Viette pozostają na swych dotychczasowych stanowiskach.

Ustąpienie ministra handlu Roche'a, jakkolwiek nie ma związku z okolicznościami, które sprowadziły przesilenie gabinetowe, jest jednak środkiem zapobiegawczym, albowiem usuwa jeden z czynników, osłabiających pozycyę gabinetu. Roche wytężył wszystkie swe siły, aby przeprowadzić traktat handlowy ze Szwajcaryą i ze sprawą tak dalece związał swe stanowisko w gabinecie, że musiałby z niej zrobić kwestyę zaufania. Otóż w ostatnim czasie okazało się dość wyraźnie, że zwolennicy ceł ochronnych, przeciwni traktatowi handlowemu ze Szwajcaryą, mają przewagę w Izbie poselskiej. Ustąpienie Roche'a ma zatem tę dogodną stronę dla gabinetu, że ewentualne odrzucenie traktatu handlowego ze Szwajcaryą może nie pociągnąć za sobą nawet częściowego przesilenia gabinetowego, ponieważ nowy minister handlu p. Siegfried nie jest w tej sprawie zaangażowany.

Wprawdzie Siegfried, mało znany za granicą, we Francyi powszechnie uważany jest za zwolennika wolnego handlu, ale w swych ekonomicznych poglądach jest umiarkowany i uchodzi za oportunistę, który potrafi zastosować się do wymagań chwili. Przez dłuższy czas był on merem w Havre, a obecnie należy do zarządu Banku francusko-rosyjskiego.

Najważniejszym atoli momentem dokonanej zmiany rządu we Francyi jest ustąpienie dotychczasowego ministra sprawiedliwości. Pan Ribot uchodzi za nieskazitelnego męża, ale nie ma dość elastyczności i zręczności politycznej i skompromitował się wobec swych kolegów i wobec patryotyzmu francuskiego, wytaczając śledztwo w sprawie panamskiej na własną odpowiedzialność, bez porozumienia z kolegami. Francuzi mają tę odwagę i to poczucie honoru, że skoro okażą się jakieś nadużycia, domagają się światła i ukarania winnych; ale z drugiej strony nie mogą przebaczyć człowiekowi, który opinię i honor Francyi naraził na tak wielkie niebezpieczeństwo wobec świata całego i niechętnie spoglądają w takich okolicznościach na oskarżyciela, choćby tenże kierował się jaknajszlachetniejszemi pobudkami.

Powołanie energicznego Bourgeois na ministra sprawiedliwości jest uważane za znak, że nowy rząd postanowił usunąć zamięszanie w stosunkach sądowo-politycznych, wywołane sprawą panamską i nie pozwoli komisyi parlamentarnej wkraczać w sferę kompetencyi władz sądowych. Rada ministrów postanowiła nawet wyraźnie zaznaczyć ten punkt w deklaracyi, jaką ma złożyć w Izbie poselskiej, mianowicie oświadczyć, że nowy gabinet obstaje stanowczo za zasadą rozdziału kompetencyi władz sądowej i prawodawczej.

Wobec przeważającej obecnie opinii w Izbie i popularności Brissona, kierującego parlamentarnem śledztwem w sprawie panamskiej, zapowiedziane oświadczenie ministeryalne jest dowodem niemałej odwagi ze strony p. Ribota, kwestyonuje bowiem, zaraz na wstępie, samo istnienie nowego gabinetu. Z drugiej strony atoli niezbędnem było odrazu postawić kwestyę jasno, aby Izba oświadczyła się stanowczo co do zakresu kompetencyi komisyi parlamentarnej, a rząd wiedział, czego nadal ma się trzymać.

Nowy gabinet będzie miał skutkiem tego zaraz na wstępie trudną chwilę przebycia, ale jeśli zwycięży opozycyę, to tem silniej utrwali swe stanowisko.

Ze względu na stosunki międzynarodowe, powołanie do rządów ministerstwa Ribota oznacza ciągłość zagranicznej polityki Francyi, a nawet zdradza chęć manifestacyjnego zaznaczenia tej ciągłości konsekwencyi w kierunku dyplomacyi francuskiej. Trzy momenta stwierdzają tę okoliczność: powierzenie przewodnictwa w gabinecie dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Ribotowi, pozostawienie dalej Freycineta na stanowisku ministra wojny i powołanie na ministra handlu przychylnego Rosyi, p. Siegfrieda, dyrektora Banku francusko-rosyjskiego.

Zmian jakichś ważniejszych, reform, naprawy socyalnej, uzdrowienia stosunków wewnętrznych, usunięcia przyczyn demoralizacyi i społecznego przesilenia — niepodobna spodziewać się po nowym gabinecie, bo w ogóle zresztą dokonana zmiana rządu we Francyi jest tylko symptomem, co najwyżej manifestacyą, a nie wypadkiem politycznym w właściwem tego słowa znaczeniu.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 9 grudnia.*

Izba poselska Rady państwa ma dzisiaj posiedzenie i zajmie się dalszą naradą nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Ta narada oczywiście nie doprowadzi do żadnego konkretnego wyniku a mianowicie nie przyspieszy ukończenia prawidłowej uchwały całego budżetu. Nie pozostaje zatem nic innego, jak uchwalić budżet prowizoryczny na trzy miesiące przyszłego roku. Wniosek rządowy o tem prowizoryum pojawi się prawdopodobnie dzisiaj lub jutro, a dla uchwalenia budżetu zwyczajnego Izba poselska zbierze się prawdopodobnie zaraz po Trzech Królach.

Tego jeszcze roku powinna być uchwalona ustawa o zwolnieniu operacyi konwersyjnej galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego od ciężarów podatkowych. Projekt dotyczący został wniesiony we środę. Słychać, że się znajdzie większość za tym projektem.

Sesya teraźniejsza Izby poselskiej zakończy się prawdopodobnie wkrótce głownie dlatego, aby Sejm czeski mógł być zwołany jeszcze w grudniu choćby na dni kilka dla uchwalenia przynajmniej prowizoryum budżetowego na rok przyszły, aby uniknąć stanu nieprawidłowego i bezprawnego.

Dymisya hr. Kuenburga, — jak zapewniają — została przyjętą, ale ogłoszoną będzie dopiero w sobotę.

Sprawy ruskie.

Diło podnosi, że w ruskie ostatnie wielkie święto Matki Boskiej, 15 pułk piechoty, stojący we Lwowie i złożony z samych prawie Rusinów, odbywał ćwiczenia wojskowe. Tego przecie niepodobna zwalać na Polaków. Jeżeli, jak *Diło* przed kilkoma dniami doniosło, ks. metropolita udał się do namiestnictwa, aby kontrolne zebrania wojskowe odbywały się w święta i niedziele chyba dopiero po nabożeństwie, a namiestnictwo wydało w tym duchu zlecenie do starostw: to mogłyby ruskie władze duchowne odnieść się także do władz wojskowych względem szanowania świąt ruskich. Na szanowaniu świąt ruskich przez wszelkie władze Polakom tak samo zależy, jak na szanowaniu świąt łacińskich.

Wczoraj odbyło się u metropolity zebranie Rusinów lwowskich w sprawie jubileuszu papieskiego.

Polityczne stowarzyszenie moskalofilskie „*Russkaja Rada*“ wydało broszurę niemiecką, której głównym celem według *Diła* ma być zdyskredytowanie posłów ruskich do parlamentu, jako takich, którzy nie zostali wybrani, ale zamianowani posłami i stanowią ekspozyturę Koła polskiego. Broszurę rozdano wszystkim niemal posłom.

Halicka Ruś napada jak zwykle na metropolitę przy każdej sposobności. Obecnie pisze, że metropolita wiedział o treści nagany, rozesłanej przez namiestnictwo do ruskiego duchowieństwa i że się na nią zgodził. Nie darowała też radykałom ruskim, którzy wywlekają systematycznie na porządek dzienny sprawki „popów“.

Z Paryża.

Komisya parlamentarna dla sprawy panamskiej natrafia na rozmaite fakta, dotyczące nadużyć i przekupstwa, które domagają się bliższego zbadania i wyjaśnienia. Równocześnie w dziennikach pojawiają się nowe pogłoski o nadużyciach. Dzienniki wymieniają nazwisko nieznanego dotychczas agenta Towarzystwa panamskiego niejakiego Blanchet, który w r. 1886 ofiarowywał rozmaitym deputowanym po 25 tysięcy franków, chcąc kupić ich głosy.

Henryk Rochefort opowiada w *Intransigeant*, że hrabia Paryża zakupił rozmaite dokumenty, zawierające dowody nadużyć w sprawie panamskiej. Rewelacye miały być poczynione przed wyborami powszechnemi dopiero w sierpniu, lecz przez nieostrożność niektórych osób tajemnica przedwcześnie zdradzoną została i stąd powstało oskarżenie Delahayea.

Le Provost de Launay zażądał przedłożenia komisyi parlamentarnej sprawozdania inżyniera Rousseau o stanie robót przy przekopaniu kanału panamskiego. Minister Viette odmówił wydania tego urzędowego dokumentu, który dotychczas trzymany jest w tajemnicy.

Bonaparte Wyse, pierwszy koncesyonaryusz budowy kanału panamskiego zamierza podobno zrobić przed komisyą parlamentarną zeznanie, dotyczące śmierci barona Reinacha. Wyse mniema, że Reinach został otruty.

Z parlamentu włoskiego.

Parlament włoski obradował we środę nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Rozprawa toczyła się spokojnie, — jak na przedmiot, wywołujący zazwyczaj silne zarzuty z ław opozycyi. Pos. Lucifero oświadczył, iż nie podziela podejrzeń, jakoby stosunki między państwami sprzymierzonemi się oziębiły; mowca oświadczył, iż ma zupełne zaufanie do ministra Brina. Wszelkie powody niepopularności potrójnego przymierza powinny upaść, odkąd się okazało, że trójprzymierze nie utrudnia naszych stosunków ekonomicznych i nie powstrzymuje zmniejszania siły zbrojnej. Nawet Barzilai, znany opozycyonista, przyznał, że minister Brin potrójnemu przymierzu nadał właściwy charakter. Mowca też wierzy, że i w innych parlamentach nie będą podnoszone wątpliwości co do stanowiska Włoch w trójprzymierzu.

Przemawiali jeszcze posłowie: Galli, który stawał w obronie polityki Crispiego, i Colajanni ze skrajnej lewicy, który wystąpił przeciw polityce Crispiego.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Zaledwie szczęśliwie zakończyła się kwestya gabinetowa we Francyi, dochodzą nas wieści o nowem przesileniu — w Madrycie. Sprawa to oczywiście o całe niebo mniejszej wagi, niż zawikłanie francuskie, nie jest atoli bez znaczenia zwłaszcza, że z upadkiem obecnego gabinetu ulegnie także cały dotychczasowy system rządowy w Hiszpanii radykalnej zmianie. Dni konserwatywnego gabinetu *Canovy del Castillo* zdają się być policzone. Przesilenie obecne jest następstwem dawnych sporów toczących się w administracyi miejskiej Madrytu. Przez dłuższy czas panowała tam gorsząca korupcya i nieład. Dawny alkad czyli prezydent Madrytu Bosch musiał wreszcie ustąpić nieskazitelnemu i energicznemu Marigues de Cuba.

W łonie gabinetu jednak utworzyły się dwa stronnictwa, z których jedno dawnego alkoda, drugie następcę jego wziąwszy w obronę, oba w zaciętej walce niszczyły się nawzajem.

Skutkiem tego nowy alkad musiał niedawno także ustąpić, a wywołało to nietylko groźne zaburzenia uliczne w Madrycie, ale i zupełny rozłam w gabinecie. Nadto grają tu rolę niepoślednią także względy osobistej natury, do czego przyczyniają się nie mało kobiety, jak małżonka dzisiejszego prezydenta ministrów i sama regentka Marya Krystyna nie bardzo sprzyjająca *Canovie del Castillo*. Wszystkie te intrygi, nieporozumienia i waśnie torują drogę kierunkowi liberalnemu który zdaje się wkróce na gruzach konserwatywnego systemu obejmie ster nawy rządu w Hiszpanii.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Pan Krestowski zaczyna wypełniać swój program, który był przyjęty z taką radością przez nasze konserwatywne dzienniki; czytelnicy nasi pamiętają, jak się nam dostało od *Kraju* za to, żeśmy widzieli w tym programie wróżbę nowych represyj. Nie ma już chyba żadnej polskiej instytucyi w Królestwie oprócz Towarzystwa kredytowego; więc p. Krestowski musi na nie napadać, dla obiecanego zadośćuczynienia rosyjskim państwowym interesom. Jakiś p. Śnieżko-Błocki proponuje w dzienniku p. Krestowskiego następującą reformę Towarzystwa kredytowego: 1) odmianę statutu, 2) wprowadzenie języka rosyjskiego, 3) skutkiem tego, ma się rozumieć, najsurowszą rządową opiekę, 4) zniesienie radców, 5) zniesienie wyborów a naznaczenie rządowych *czynowników*, 6) natychmiastową zmianę dyrekcyi, aby do niej należeli tylko uczciwi rosyjscy ludzie, 7) zobowiązanie dyrekcyi do przerobienia całego Towarzystwa, to jest do wpakowania wszędzie takich samych rosyjskich ludzi, którzyby nawet kmotra, a broń Boże krewnego na zachód od Smoleńska nie mieli. „Dożyliśmy, woła p. Błocki, tego, że nazwanie „polskiego obywatela“ stało się hańbiącem przezwiskiem, i daj Boże, ażeby jak najprędzej znikł tytuł „pana radcy“ (po polsku w oryginale), i został się tylko w archiwach Towarzystwa“.

Jesteśmy pewni, że cały ten projekt pochodzi dosłownie z kancelaryi p. Hurki i winszujemy *Krajowi* nowej ery pogodzenia Polski z caratem. Tem serdeczniej winszować możemy, że teraz, jak zawsze, konserwatyści zapłacą za wszystko, nie mając tej pociechy, że zasłużyli należytym oporem na rosyjską „reformę“. W najbliższym czasie oczekujemy nowego projektu wprowadzenia języka rosyjskiego do kościoła katolickiego. Zarzucają nam, rozumie się, że właśnie polskie stronnictwo postępowe wywołało swojem marzycielstwem, nietaktownem postępowaniem i przedwczesnem politykowaniem niesłychane ciemiężenie rządu rosyjskiego; ale czem wywołały takie same rozporządzenia Inflanty i Finlandya, gdzie także płaci za wszystko pseudokonserwatyzm, tego nikt chyba nam wytłómaczyć nie potrafi. Najlepszą, zdaje się, polityką wobec takiego przeciwnika jak Moskwa, jest ta, którą się określa starem hasłem francuskiej do burbońskiej szlachty, które nasi konserwatyści, sympatyzujący z każdą arystokracyą, doskonale znać powinni: *fais ce que dois, advienne que pourra* (rób coś powinien, niech się co chce stanie). Kto, jak rząd rosyjski, nie zna ani sprawiedliwości, ani prawa żadnego, ten szanuje tylko siłę i tylko siłą fizyczną czy moralną można u niego coś kupić. A jeśli się koniecznie wdać w dyplomacyę i trzeźwą politykę, to tylko taka polityka doprowadzi do jakiegoś skutku, która każe się rachować z przeciwnikiem; żebraniną i pochlebstwem nikt nigdy nic nie wskórał, czego teraźniejsza Francya jest najlepszym przykładem.

Badanie sprawy rosyjskiego parostatku „Olga“, który rumuńskie władze zatrzymały wystrzałem, kiedy miał się prześliznąć przez dunajską kwarantannę, wyjaśniło całe zajście, ale zupełnie inaczej, niż je przedstawiła Rosya. Okazało się, że nie było wcale burzy, która miała niby przymusić statek do wejścia do Dunaju; teraz Rosyanie utrzymują, że maszyna była zepsuta i dlatego parostatek wpłynął do rzeki i że chciał się zbliżyć do kwarantanny, kiedy zaczęto do niego strzelać. Tego już oczywiście sprawdzić nie można, ale każdy bezstronny łatwo osądzi całą sprawę.

Jak tylko Rosya zaczęła się dobijać wolnego przepływu przez Dardanele, inne czarnomorskie państwa, a mianowicie Rumunia i Bulgarya, skorzystały z tego roszczenia dla zaznaczenia, że i one sobie życzą tego samego przywileju, jak tylko Rosya go posiędzie. Rzecz sama przez się jasna jak dzień; ale trzeba widzieć, z jakiem oburzeniem rosyjskie dzienniki powstają przeciw czelności braci Słowian i prawosławnych Rumunów. Rosyjskie dzienniki odwołują się do traktatów nawet do paryskiego, który został bez ceremonii zgwałcony przez rząd petersburski po wojnie franko-pruskiej, i twierdzą zupełnie seryo, że Bułgarya mianowicie nie ma do Czarnego morza żadnego prawa, bo z niem graniczy. Przytem trudno opisać z jaką pogardą *Nowoje Wremia* np. odzywa się o „wielkich państwach“ prawosławnych, Bułgaryi i Rumunii. Rzecz dawno wiadoma, że Rosya żadnych praw nigdy nie szanowała, że wcale nie zwraca uwagi na tę wiarę i na tę słowiańszczyznę, w imię których niby walczy; ale nie zaszkodzi jeszcze raz wytknąć tę cyniczną otwartość „wielkiego“ słowiańskiego i prawosławnego państwa.

Kronika.

***Kraków**, 9 grudnia.*

Dekret Stolicy św., przyznający odpusty członkom Bractwa Najświętszej Panny Maryi, królowej korony polskiej. Na prośbę tegoż Bractwa, wniesioną i popartą przez JE. ks. kardynała biskupa krakowskiego, św. kongregacya odpustów i relikwij wydała i za pośrednictwem ks. prałata Franciszka Starowiejskiego przesłała dekret (z dnia 19 listopada b. r.), przyznając członkom tegoż Bractwa następujące odpusty: 1) odpust zupełny w święto N. P. Maryi, królowej korony polskiej, przypadające na pierwszą niedzielę miesiąca maja (podług breve Ojca św. Leona XIII z 18 kwietnia 1890 r); 2) odpust zupełny w święto Imienin Maryi we wrześniu, ustanowione na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem; 3) odpust zupełny na uroczystość Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia). Warunkiem dostąpienia odpustu jest: przystąpić w te dnie do Sakramentów św., odwiedzić jakikolwiek kościół i pomodlić się na intencyę Ojca św. Prócz tego, ktokolwiek odmawiając ten akt: „Najświętsza Panno Maryo, królowo korony polskiej, módl się za nami“, wzywa tem samem pobożnie Imienia Maryi, zyskuje za każdym razem odpust 25 dni.

Z Rady Bractwa N. P. Maryi, królowej korony polskiej.

Uroczysta instalacya ks. Krzemińskiego, proboszcza kościoła N. P. Maryi, odbyła się wczoraj. Aktu wręczenia infuły i pastorału nowemu archiprezbiterowi dopełnił książę kardynał Dunajewski.

W Kole artystyczno-literackiem środowe zebranie odbyło się przy bardzo licznym udziale członków. Na wieczór przybyli w charakterze zaproszonych gości pp. Singer i Stingl, profesorowie konserwatoryum i wykonaniem kilku utworów muzycznych przyczynili się nie mało do uprzyjemnienia zebrania.

W sprawie fundacyi im. Kościuszki prezydent Krakowa dr. Szlachtowski, jako delegat komitetu tej fundacyi, rozesłał zaproszenia na zebranie, celem zawiązania komitetu miejscowego, mającego się zająć zbieraniem składek. Zebranie odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godzinie 3 po południu w sali obrad Rady miejskiej.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbyło się wczoraj posiedzenie grona profesorów, wykładających w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra A. Baranieckiego, na którem przewodniczącym grona na rok szkolny 1892/3 obrany został prof. dr. J. Rostafiński. Uchwalono zarazem, iż uroczyste otwarcie wykładów tegorocznych nastąpi w poniedziałek d. 12 b. m. o godz. 10 rano, poczem po południu o godz. 3 rozpocznie się regularny tok wykładów.

Radca prokuratoryi dr. Stanisław Bełcikowski objął w tych dniach urzędowanie w krakowskiej ekspozyturze prokuratoryi skarbu. Zmiana naczelnika tego biura wywarła w mieście najlepsze wrażenie, szczególnie w sferach, które mając w instytucyi tej interesy, od lat kilkunastu daremnie oczekują na załatwienie ich spraw.

W sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej, zamieszczonem w ostatnim numerze, opuszczonemi zostały nazwiska p. Pawlikowskiego i dr. Proppera w spisie członków Rady, którzy głosowali za odrzuceniem wniosku dra Jordana, — co niniejszem prostujemy.

Koszary dla czterech dywizyj artyleryi polowej będą zbudowane kosztem rządu w Krakowie, jak nam bowiem z Wiednia donoszą, wskutek nalegań tutejszej komendy korpusu zgodziło się ministerstwo wojny w zasadzie na budowę koszar tych w dzielnicy szóstej, tj. albo za rogatką Rakowicką, lub ewentualnie na placach wojskowych po lewej stronie wiaduktu kolejowego przy wylocie ulicy Warszawskiej. W każdym razie należy się wdzięczność władzom wojskowym raz, iż wojsko będzie lepiej pomieszczonem, a po drugie, iż liczni robotnicy znajdą przy budowie zajęcie i utrzymanie. Gmina miasta Krakowa zaś zyska częściowo nowych mieszkańców i konsumentów, artylerya bowiem, przynależna do Krakowa, znajduje się przeważnie dla braku koszar w Ołomuńcu. Przy tej sposobności przypominamy niesłychanie wadliwe pod względem sanitarnym umieszczenie wojskowych 56 pułku w barakach na Prądniku Czerwonym; dla zdrowia żołnierzy byłoby pożądanem przeniesienie ich do Krakowa, choćby do próżno stojących kilku budynków arsenalskich.

W Czytelni izraelickiej młodzieży handlowej odbędzie się jutro 11 bm. o godzinie 7 wieczorem uroczysty wieczorek ku czci Adama Mickiewicza.

Loterya na rzecz Stow. nauczycielek odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. i jak co roku zapowiada się świetnie. Muzyka pod dyrekcyą p. kapelmistrza Hocka wykonywać będzie same swojskie utwory Chopina, Moniuszki, Żeleńskiego, Paderewskiego, Noskowskiego i innych.

Wielką przynętę stanowi stół lalek, ozdobionych własnoręcznie przez gorliwe opiekunki Stowarzyszenia z prawdziwie artystycznym smakiem. Oprócz chwilowej uciechy dziatwy, rodzice mogą się tu zaopatrywać na „gwiazdkę“ w podarki, tak w komisowym sklepie (panny Uderskie, Mieszkowskie), jak i w składzie zegarków, które obok loteryjki będą do zbycia u pani Wańkowiczowej. Podwieczorkowa loteryjka zawiera nowość w postaci licznych przedmiotów, wykonanych kunsztownie z czekolady.

Z teatru. Jutro przedstawioną będzie po raz pierwszy trzyaktowa komedya Michała Wołowskiego „Nasze anioły“, w której główne role wykonają panie: Wojnowska, Wolska, Siennicka, Siemaszkowa, Trapszówna, Nawrocka, Koźmin, Winiarska, oraz pp. Sobiesław, Antoniewski, Ruszkowski i Solski; ten ostatni objął rolę po p. Śliwickim, który na wezwanie telegraficzne pojechał wczoraj do chorej matki w Warszawie.

„Nasze anioły“ grane będą następnie w niedzielę, wtorek i we czwartek.

Stacya kontumacyjna w Krakowie. Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, wykończywszy budowle zakładu kontumacyjnego, bawi obecnie w Białej celem porozumienia się z zarządem tamtejszego zakładu i wystudyowania manipulacyi handlowej. Posady w zakładzie krakowskim zostaną w najkrótszym czasie obsadzone w porozumieniu z prezydyum namiestnictwa co do weterynarzy.

Otwarcie szkoły konnej jazdy w Krakowie, założonej staraniem zarządu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, odbędzie się, jak donosiliśmy, w niedzielę 11 bm. o godzinie 1 w południe. Szkoła mieścić się będzie w gmachu dawnej ujeżdżalni wojskowej pod kościołem OO. Kapucynów.

Podwyższenie stanu czynnego w piechocie. Z dniem 1 stycznia 1893 mają otrzymać o jednego kaprala, dwóch frajtrów i sześciu infanterzystów w każdej kompanii więcej następujące pułki piechoty: 2, 4, 7, 15, 17, 19, 22, 23, 24, 27, 31, 32, 34, 38, 46, 47, 69, 71, 81, 82, 85, 95, 97, 100, 101.

Z „Lutni“. Czwarty rok istnienia krakowskiej „Lutni“, Towarzystwa śpiewackiego, zapisał się pod względem muzykalnym znacząco dla Towarzystwa przez wprowadzenie chóru żeńskiego i szkoły przygotowawczej dla pań pod kierunkiem prof. Blaschkego. Chór Towarzystwa liczy obecnie 31 pań i 60 panów. W roku ubiegłym „Lutnia“ dała 4 wieczorki i 4 koncerty z udziałem pani Wolskiej, pp. Bernhardta, Kreislera i innych jako gości. Oprócz tego chór „Lutni“ brał udział w 8 występach na cele patryotyczne i humanitarne. Wykonano 36 nowych utworów, z tych 20 kompozytorów polskich, 16 obcych. W ciągu roku odbyło się 96 prób. Towarzystwo liczy 7 członków honorowych, 91 czynnych i 367 wspierających, razem 465: przybyło zatem w przeciągu roku 255 członków.

Magistrat rozesłał już obwieszczenia i listy, zapraszające do zbierania składek noworocznych. Ubogich jest w roku bieżącym w mieście niebywała liczba, a przyczyną brak zajęcia w warsztatach, magazynach i handlach.

Opróżnione lokale. W trzecim kwartale b r. było w całym Krakowie próżno stojących pomieszkań familijnych i kawalerskich, wynajmowanych kwartalnie i miesięcznie, około 180. W czwartym kwartale liczba ta jeszcze się zmniejszyła. Większa połowa zameldowanych, jako próżno stojących pomieszkań była na Kazimierzu i Stradomiu. Cyfry te świadczą raczej o braku pomieszkań w mieście i o przeniesieniu się starozakonnych z Kazimierza i Stradomia do śródmieścia. W dzielnicach Kazimierza ruch budowlany jest najsłabszym, ogranicza się bowiem na ulicę Dietla i najbliższą tejże okolicę.

Na ślizgawce obok ogrodu botanicznego w sobotę i w niedzielę od godz. 2 do 5 po południu przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Dodatek do taryfy. Z ważnością od 1 grudnia 1892 r. wyszedł piąty dodatek do lipcowego (1892) wydania generalnej taryfy austryackich kolei państwowych.

Zmarli. Józefa z Kozubowskich Cichocka, obywatelka m. Krakowa, zmarła w 77 roku życia.

Z powodu zamieci śnieżnych. Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że z powodu wysokiego śniegu na przestrzeni Kraków-Rzeszów ruch towarowy, wyjąwszy bydło, mięso i pośpieszne posyłki, na jeden lub dwa dni wstrzymany został. Wstrzymany również został ruch pociągów towarowych pomiędzy stacyą Żywiec Zabłocie a Zwardoniem na czas nieograniczony.

Zarząd kolei północnej ogłasza, iż na linii Friedland-Krasna, następnie na linii lokalnej Opawa-Bennisz cały ruch, a na linii Bielsk-Żywiec także ruch osobowy aż do dalszego zarządzenia został wstrzymany.

Na linii Ostrawa-Friedek ruch osobowy tymczasowo znów otwarto.

Ruch towarowy na liniach: Kraków-Przerów i Bielsk-Żywiec-Zabłocie, a na liniach Ostrawa-Friedek, Bielsk-Friedland i Bielsk-Kalwarya, następnie na linii lokalnej Weisskirchen-Krasna, Krasna-Rożnau i Wall Mesteritsch-Wsetin cały ruch aż do dalszego zarządzenia został wstrzymany.

W Skawinie, w powiecie wielickim, otwartą została stacya telegraficzna, połączona z urzędem pocztowym.

Z Doliny nam piszą: Zawiązane przed pół rokiem Kółko Towarzystwa „Szkoły ludowej" rozwija wysoce pożądaną w miejscowych warunkach działalność, skupiając lokalne siły w pracy, poświęconej idealnym i materyalnym celom Towarzystwa. Pozyskawszy sympatyę tutejszej publiczności wieczorkiem muzykalno-wokalnym z lipca br., posunęło się Kółko obecnie o krok naprzód i uczciło pamięć Adama Mickiewicza dnia 27 z. m. wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym, w pięknie przystrojonej sali szkolnej, zaś pamięć bohaterów z r. 1831 dnia 29 listopada nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym. Jeden i drugi obchód wywarł wrażenie podniosłe, a że to w obu kierunkach były pierwsze próby w Dolinie i udział w nich czynny i bierny wzięła ludność obu narodowości, przeto zapisujemy fakt z tem większą radością.

Wieczorek Mickiewiczowski, zagajony słowem wstępnem przez przewodniczącego Kółka, który rzutem krytycznym określił stanowisko wieszcza w poezyi, literaturze i społeczeństwie polskiem, wypadł pod każdym względem pomyślnie. Dobrze zasłużone wawrzyny zbierały przedewszystkiem panie, a mianowicie panna J. G. za szlachetne i wykończone w najdrobniejszych szczegółach odtworzenie Chopinowskiego „Rondeau" op 1, znana z estrady koncertowej lwowskiej panna Róża Cndekówna za odśpiewanie kilku utworów, pomiędzy innemi z szczególnym wdziękiem „Złote sny" St. Moniuszki i panna M. L. za wzorowy i artystycznie prowadzony akompaniament. Kendlerowska „Idylla", dur na fortepian i cytrę, wykonana z niezrównanem ciepłem i precyzyą przez pannę J. G. i p. S. I. i oddana przez tegoż na cytrze solo „Fantazya" Brauna, wywołały burzę oklasków, na którą odpowiedział p. S. I. „Wieńcem pieśni polskich" własnego układu. Niemniej świetnie wypadły deklamacye, jakoto „Pogrzeb" K. Ujejskiego przy czarujących dźwiękach Chopinowskiego „Marsza żałobnego" w doskonałej interpretacyi państwa M. i St. W..kich i dzielnie zreprodukowana „Spowiedź Jacka Soplicy", w której p. St. D. rozwinął niepospolity dar recytatorski.

Prócz moralnego sukcesu zyskało Towarzystwo „Szkoły ludowej" wcale pokaźny na miejscowe stosunki dochód czysty około 60 złr, spodziewamy się więc, że Towarzystwo, pomne swego szczytnego posłannictwa, zechce i nadal korzystać z wszechstronnej zachęty.

Trudny wybór. *Szkoła* donosi: „Na 15 posad inspektorów szkolnych okręgowych, na które ogłoszono konkurs, zgłosiło się 132 kompetentów, a mianowicie: 3 prowizorycznych inspektorów, 6 profesorów gimnazyalnych, 10 egzaminowanych suplentów gimnazyalnych, 32 nieegzaminowanych suplentów gimnazyalnych, 7 nauczycieli szkół ćwiczeń, 43 nauczycieli ludowych z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe, 5 nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły ludowe, 10 księży obrządku rzym.-kat., 2 księży gr.-kat., 3 osoby prywatne, a 11 osób nie posiadających warunków w konkursie wymienionych, którym podania już zwrócono. Na ewentualnie opróżnić się mogące posady przy szkołach ćwiczeń seminaryów nauczycielskich zgłosiło się 152 kompetentów. Niełatwy wybór będzie miała Rada szkolna krajowa w układaniu propozycyi do ministerstwa oświaty. Ta olbrzymia liczba kompetentów świadczy z jednej strony korzystnie o tem, że kraj nasz ma tylu nauczycieli wszelkiej kategoryi, którzy czują w sobie powołanie i uważają się za uzdolnionych do tak trudnego obowiązku inspektorskiego, z drugiej strony niech rozwieje iluzye wielu kompetentów, z których każdy niemal w swem wyobrażeniu uważa się za najodpowiedniejszego kandydata na stanowisko inspektorskie".

Towarzystwo polskie bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach, rozwijające się powoli wprawdzie, lecz stale, i obejmujące coraz szersze koła Polaków na Bukowinie, uczuło potrzebę pomieszczenia się we własnym domu, gdyż dotąd mieściło się i mieści nadzwyczaj niewygodnie w szczupłym i nieodpowiednim lokalu najętym. W celu uzyskania potrzebnych funduszów, odzywa się Towarzystwo do ofiarności obywatelskiego ogółu u nas, któremu rozwój żywiołu polskiego na Bukowinie na sercu leży, ażeby pośpieszył z datkami na rzecz wzniesienia domu dla Czytelni polskiej w Czerniowcach. Towarzystwo, idąc za przykładem Towarzystwa dla wzniesienia „Domu narodowego" w Cieszynie, rozesłało kwitaryusze, zawierające po 10 kwitów, każdy na 10 centów, do redakcyj pism, księgarń, lokalów publicznych itd. Nabywać można bądź kwitaryusze po 1 złr., bądź kwity pojedyncze po 10 ct.

Wezwanie do powrotu. Przebywający za granicą: Łucyan Bieliński 37 lat, Wacław Czarkowski 33 lat, Józef Duszewski 39 lat, Bronisław Eugeniusz Poznański 42 lat i Michał Sadurowicz 43 lat, wzywani są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie.

Z Pragi czeskiej piszą do nas: Staraniem klubu polskiego w Pradze urządzono w dniu 26 listopada b. r. ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama wieczorek muzykalno-wokalno-deklamacyjny, w którym tak Polacy, jako też i pobratymcy nasi Czesi czynny wzięli udział.

Po wygłoszeniu słowa wstępnego przez prezesa klubu p. Twardowskiego, który w krótkich lecz trafnych słowach znaczenie tej wzniosłej uroczystości zaznaczył, odśpiewał chór praskich akademików „Z dymem pożarów", poczem dr. Prochazka odegrał „Legendę" Wieniawskiego na skrzypce; dalej odśpiewała panna Milada Nežermych kilka pieśni narodowych czeskich, a kwartet na harmonium, dwoje skrzypiec i wiolonczelę, pod batutą p. dyr. Swachy, odegrał „Malickosti" Dworzaka. „Lilie" Mickiewicza wygłosiła panna Elwira K., a po niej odegrała panna Klara Czapówna „Balladę" Chopina na fortepian. Po krótkiej pauzie odegrał znów kwartet pieśni narodowe Käsmayera, a rodaczka nasza panna Wanda Langie odśpiewała Chopina (słowa Mickiewicza) „Moja pieszczotka" i Moniuszki „Dumkę", potem p. Tysowsky odegrał na wiolonczeli „Romance" Novacka. Nastąpił śpiew barytona p. Kösslera „Opustena vlast" (opuszczona ojczyzna), dalej p. Lisowski oddeklamował „Alpuharę" Mickiewicza, a chór akademicki zakończył pieśniami „O hory! hory!", „Slovan" i „Hej Slovane!"

Koncert powiódł się pod każdym względem doskonale, jakkolwiek z przykrością zauważyliśmy, że wtelu zamieszkałych tu rodaków i naszymi szczerymi przyjaciółmi mianujących się Czechów, nie przybyło, aby oddać hołd pamięci Mickiewicza.

Po koncercie odbyła się wspólna biesiada, podczas której wypowiedziano kilka serdecznych toastów na pomyślność wspólnej pracy i dążności, poczem wszyscy w uroczystym nastroju i najlepsze wynosząc wrażenie do domów się rozeszli.

Werner Siemens, znakomity fizyk, zmarł we wtorek wieczorem w Berlinie. Ernest Werner Siemens, inżynier i elektrotechnik, urodził się dnia 13 grudnia 1816 r. w Leuthe pod Hanowerem. Jako oficer artyleryi, założył w r. 1848 w Kielu pierwsze miny podmorskie z elektrycznym lontem, a w r 1849 wykończył budowę podziemnego telegrafu elektrycznego pomiędzy Berlinem, Frankfurtem i Akwizgranem; następnie założył wspólnie z Halskiem w Berlinie instytut budowy telegrafów. Wzbogacił on wiedzę elektrotechniczną licznemi odkryciami, jest między innemi wynalazcą kolei elektrycznych. Największem jego dziełem było zbudowanie telegrafu podmorskiego pomiędzy Londynem a Indyami. — W ogóle działalność jego na polu elektrotechniki jest epokową.

Z Poznańskiego. W Szypłowie pod Mieszkowem odbył się w tych dniach publiczny egzamin 130 dzieci polskich, uczęszczających na prywatną naukę języka polskiego, udzielaną przez nauczyciela tamtejszego p. Dykierta. Egzamin wypadł bardzo dobrze, a wszystkie dzieci otrzymały nagrody z rąk p. prezesowej Taczanowskiej, która wraz z swym mężem nie szczędzi ofiar, by wszystkie dzieci polskie w ich włości znały dobrze język ojczysty.

Sprostowanie. W numerze onegdajszym wydrukowano mylnie p. Szancera zamiast p. Faltera pomiędzy delegatami, przez Izbę handlową krakowską wybranymi na wiec Izb handlowych do Wiednia.

Mianowania. Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował starostami sekretarzy namiestnictwa Józefa Harasymowicza, Antoniego Hołodyńskiego, Bronisława Waydowicza, Władysława Gałeckiego i Mikołaja Poradowskiego, sekretarzami zaś namiestnictwa komisarzy powiatowych Franciszka Sieleckiego, Seweryna Wasilewskiego, Juliana Kokurewicza, Władysława Jarosza, Edwarda hr Starzeńskiego i Pawła ks. Sapiehę.

Do Krakowskiego Koła Tow. „Szkoły ludowej" przystąpiły w dalszym ciągu następujące osoby: Antoni Rotter, Kazimierz Bartoszewicz, H. Grossmann, Rosenzweig Samuel, Józef Sulikowski, Ludwik Filipkiewicz, Jan Ekier, Strenk Antoni, Mussil L. M., Michał Kowalski, Fryderyk Ebert, Kowalczyk Józef, Kułakowski Teodor, dr. Ferdynand Weigel, Grabowski Leon, Zadrazil Rudolf, Józef Frischer, Hochstim Jakób, Horowitz Jakób, Wilhelm Lustgarten, Mandelbaum, Marya Falęcka, Napoleon Cybulski, Adam Borzęcki, Kazimierz Stankiewicz, Dec Walenty, Dec Florenty, Stanisław Gurgul, Władysław Tabor, Marya Tabor, dr. Tadeusz Bednarski, Ludwik Sippel, Zenon Skalski, Stanisław Rogowski, Władysław Paderewski, Franciszek Głowacki, Jarocki.

Składki. J. Dorantowicz dla weteranów z 1831 roku 2 złr.

Tadeuszek i Fredzio z Wiśniowy dla głodnych dzieci 1 złr.

Korespondencya Redakcyi.

Pann W. P. w Podgórzu. Wiadomość komunikowana przez Szanownego Pana potrzebuje uzupełnienia, nie wiemy bowiem o którą z miejscowych szkół się rozchodzi.

P. M. w Stanisławowie. Zgadzamy się. Dziennik zaczniemy wysyłać 15 b. m.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 10 grudnia: Po raz pierwszy „Nasze anioły", komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego.

W niedzielę 11 grudnia: Po raz drugi „Nasze anioły", komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego.

We wtorek 13 grudnia: Po raz trzeci „Nasze anioły", komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego.

We czwartek 15 grudnia: Po raz czwarty „Nasze anioły", komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Komisya historyi sztuki w Akademii Umiejętności** odbyła dnia 24 listopada 1892 roku posiedzenie. Przewodniczący prof. Maryan Sokołowski poświęcił słowo wspomnienia zmarłym badaczom A. Essenweinowi w Norymberdze i ś. p. Antoniemu Jodko Narkiewiczowi w Wolicy na Wołyniu. Następnie prof. Władysław Łuszczkiewicz przedłożył rezultat badań swych nad polichromią kościołka drewnianego w Dębnie pod Nowym Targiem, dokąd stosownie do życzenia komisyi odbył w lecie br. wycieczkę. Kościółek oprócz polichromii sufitu posiada interesujący rzeźbiony tryptyk. Robota ciesielska sufitu i ścian jest bardzo prostą i mało staranną. W malowidłach ściennych nie ma ciągłości i wyższego artyzmu, a przeważa charakter wyłącznie ornamentacyjny. Motywy ornamentacyi są późno romańskie i gotyckie. W figuralnych przedstawieniach kostyumy ściśle w duchu XIV stulecia. Malarz dokonał polichromii za pomocą patronów z grubego papieru, które odbijał farbą czarną lub wyjątkowo ceglastą na ścianie pomalowanej ogólnym tonem szaro białym, a potem kładł barwy inne pędzlem szerokim. Jakkolwiek motywy są bardzo wczesne, to malowidło odnosić się może tylko do XVI stulecia.

Prof. Łuszczkiewicz podał wiadomość krótką o ruinach kościoła św. Idziego w Inowłodzi. Kościół, którego fundacyę odnosi tradycya do Władysława Hermana, datuje z XII wieku i stał pierwotnie w obrębie zamkowym. Wreszcie prof. Wł. Łuszczkiewicz odczytał rozprawę p. t. Ruiny zamku Herburt. Autor scharakteryzował typy grodów polskich i zwrócił uwagę na charakter fortalicyi w ziemiach ruskich na podstawie zabytków XVI i XVII wieku. Zamek Herburt znany w literaturze pod niewłaściwą nazwą zamku dobromilskiego jest dawną fortalicyą, zamienioną na zamek mieszkalny. Autor wykazał dowodnie na podstawie zdjęć rysunkowych, dokonanych na miejscu, jak dobudowy późniejsze pokoi mieszkalnych dokonane zostały kosztem pierwotnego systemu obronności. Budynek mieszkalny był pierwotnym belluardem o dwu kondygnacyach strzelnic, wewnątrz próżnym, z drogą straży na piętrze. Autor tłumaczy w jaki sposób i kiedy budowano do niego piętro z pokojami mieszkalnemi i front przyozdobiono attyką. Badania na miejscu nie przyniosły dowodów istnienia tamże malowań ściennych. Tak zwane „malowania Dobromilskie w domu p. Herburta" według opisu drukowanego w sprawozdaniach komisyi (V str. LXXXI) uważać należy za malowania zamku mieszkalnego w samem mieście Dobromilu. Ten ostatni zamek dobromilski dotrwał rzeczywiście do końca zeszłego wieku, czyli do czasu, w którym zamek Herburt był już dawno w ruinie.

Dr. J. Korzeniowski zwrócił uwagę komisyi na dwa rękopisy, znajdujące się w muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, z których pierwszy zawiera akty starostwa spiskiego, dotyczące przebudowy zamku w Lubowli z czasów Augusta III, drugi mieści rachunki wydatków sum króla Stanisława Augusta na artystów, spisy obrazów, listy hr. Augusta Moszyńskiego, korespondencye dotyczące zakupna obrazów w Rzymie, projekt utworzenia Akademii sztuk pięknych w Warszawie itp., jednem słowem dokumenty, odnoszące się do sztuki i przemysłu w tej epoce.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 9 grudnia

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·6 mm	743·1 mm	743·0 mm
Temperatura w stopniach Celsinsza	—4°,0	—3°,5	—0°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	W 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82 %	85 %	84 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Czerniowce, 9 grudnia. Poseł do Sejmu krajowego, Kochanowski, umarł nagle.

Wiedeń, 9 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odpowiadał hr. Taaffe na interpelacyę Gessmanna, dotyczącą prowadzenia spraw przez Towarzystwo ubezpieczeń pod firmą „*Phoenix*". Hr. Taaffe oświadcza, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie uważa za stosowne występować przeciw temu Towarzystwu z rozporządzeniami, gdyż coroczne badania prowadzenia spraw tego Towarzystwa, dokonywane przez techniczny departament ministerstwa spraw wewnętrznych, były dotąd takiem uwieńczone skutkiem, że dalsze środki ze strony administracyi państwa przeciw temuż Towarzystwu nie były uzasadnione.

Hr. Taaffe odpiera zarzuty, robione w tej sprawie p. Kaanowi, naczelnikowi departamentu technicznego dla ubezpieczeń i oświadcza, że czynność jego urzędowa jest pod wszelkim względem uznania godną.

Wiedeń, 9 grudnia. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej pos. Dipauli zastrzegł się stanowczo przeciw podaniu, wniesionemu do prezydenta Izby przez towarzystwo „dla odpierania antisemityzmu", bo celem tego podania jest wywrzeć wpływ na regulamin Izby. Środek przez podanie doradzany, mógłby tylko antisemityzmowi wyjść na na pożytek. Mowca zastrzegł się przeciw takiemu mięszaniu się w wewnętrzne stosunki parlamentarne.

(Uwagi te przyjęli oklaskami antisemici i stronnictwo środkowe.)

Wiedeń, 9 grudnia. Zgromadzenie delegatów Izb handlowych otworzył dzisiaj, w obecności ministra handlu, Bacquehema, jako prezes, z tytułu starszeństwa, Moro. Prezydentem wybrano posła Mauthnera, co przyjęto oklaskami.

Minister Bacquehem witał zgromadzonych i podniósł w swej mowie trudności niezwykłe, jakie wstrzymywały dotąd przeprowadzenie reformy bezpośrednich podatków. Minister zaznaczył, że celem tej reformy jest sprawiedliwszy i równiejszy, mniej uciążliwy sposób rozdzielenia tych podatków, uchylenie niesprawiedliwego przeciążenia, ulżenie biedniejszym opodatkowanym klasom ludności.

Mauthner podziękował ministrowi za powitanie. — poczem rozpoczęły się zaraz rozprawy szczegółowe nad projektem reformy podatkowej.

Wiedeń, 9 grudnia. Prezydyum związku dla zwalczania antysemityzmu wręczyło prezydentowi Izby Smolce petycyę o powstrzymanie wycieczek antisemickich w Izbie poselskiej. Smolka ubolewał nad zachowaniem się antisemitów w Izbie i oświadczył, że obecny regulamin nie dozwala prezydentowi na przedsiębranie ostrzejszych kroków.

Wiedeń, 9 grudnia. Rumuński następca tronu przybył tutaj wczoraj. Stąd udaje się do Sigmaringen.

Budapeszt, 9 grudnia. Ruch pociągów przerwany w skutek śniegów na kolejach południowych został na nowo podjęty.

Berlin, 9 grudnia. Rozprawa przeciw Ahlwardtowi została wczoraj przerwaną i odroczoną do dzisiaj z powodu zasłabnięcia oskarżonego.

Paryż, 9 grudnia. Nowy gabinet złożył deklaracyę Izbie poselskiej. W deklaracyi powiedziano, że gabinet zdecydowany jest trzymać się nadal polityki wewnętrznej i zagranicznej, która znalazła uznanie u Izby i gotów jest użyczyć poparcia władzom sądowym, aby wyświetlić sprawę panamską, ale z drugiej strony obstaje za zasadą rozdziału kompetencyi władz prawodawczej i sądowej. Deklaracya zaznacza potrzebę uchwalenia prowizoryum budżetowego i zbadania traktatu handlowego ze Szwajcaryą.

Dalej w deklaracyi powiedziano, że podniesiono z trybuny zarzuty, ubliżające honorowi licznych deputowanych, zmierzające do zdyskredytowania reprezentacyi narodowej w oczach kraju. — rząd pragnie wyświetlenia tej sprawy i pod tym względem jest w zupełnem porozumieniu z komisyą parlamentarną, której należy użyczyć poparcia, aby wydobyć na jaw całą prawdę.

Deklaracya kończy się słowami: „Bądźmy surowymi wobec popełnionych błędów, ale nie zatrzymujmy się zbyt długo nad drobnostkami i nie tracąc czasu zmierzajmy naprzód!"

Deklaracyę odczytał w Izbie poselskiej Ribot, w senacie Loubet. W obu Izbach przyjęto ją życzliwie.

Paryż, 9 grudnia. Hubbard zgłosił w Izbie interpelacyę, pod jakiemi warunkami rząd zamyśla parlamentarnej komisyi śledczej zabezpieczyć pomoc i poparcie. Ribot żądał natychmiastowej dyskusyi nad interpelacyą, Brisson zaś odłożenia na drugi dzień, na co się Ribot nie zgodził. Izba uchwaliła większością głosów przystąpić do rozprawy nad interpelacyą.

W dyskusyi nad interpelacyą Hubbarda 306 głosami przeciw 104 powzięto uchwałę, wyrażającą zaufanie do rządu.

Paryż, 9 grudnia. Izba odrzuciła 308 głosami przeciw 230 porządek dzienny Hubbarda, który domagał się zupełnego udzielenia wszystktch aktów w sprawie panamskiej. Uchwalono zaś 432 głosami przeciw 89 nagłość wniosku Ramela, upoważniającego posiadaczy papierów panamskich do założenia konsorcyum w celu ścigania tych osób, które dopuściły się sprzeniewierzenia na funduszach panamskiego towarzystwa.

Rzym, 9 grudnia. W Izbie poselskiej toczy się obecnie rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Przedwczoraj p. Lucifero poruszył kilka kwestyj, odnoszących się do przymierza Włoch i do kierunku polityki. Na jego wywody odpowiadając wczoraj minister spraw zagranicznych Brin rzekł, iż się zdaje, jakoby ten mowca chciał wskazać, że dawniejsza ścisłość przymierza została zwątloną. Takie obawy trapią tylko tych, którzy nie chcą uznawać tego kierunku polityki, jaki się wybrało i utrzymywało w porozumieniu ze sprzymierzonymi. Wszyscy do przymierza należący przejęci są potrzebą polityki pokojowej i mają wspólne silne postanowienie dokładać wszelkich starań aby wszelkich sporów unikać, a wydarzające się usuwać i w ten sposób pokój zapewniać. Tego prawidła trzymając się jesteśmy pewni, że zawsze jesteśmy w zgodzie ze sprzymierzeńcami naszymi i że ich polityce dajemy przez to najskuteczniejszą i najwięcej pożądaną pomoc.

Nadmieniając o pobycie kilku niemieckich okrętów wojennych na uroczystości na cześć Kolumba pod Genuą, przypomniał minister, że Francya skorzystała z tej uroczystości, aby powitać króla włoskiego odwzajemniając się za uznanie złożone naczelnikowi francuskiemu w Tulonie przez włoską marynarkę. Dlatego przybycie eskadry francuskiej pod Genuę miało właściwy charakter i aby ten charakter utrzymać, rządy porozumiały się co do wysłania okrętów wojennych na tę uroczystość. To porozumienie wolne od wszelkiej małostkowej rywalizacyi przyczyniło się wiele do tego, by wielkiej a dla Włoch zaszczytnej manifestacyi nadać cechę politycznego wypadku wielkiej pokojowej doniosłości. Nikt bardziej od sprzymierzonych mocarstw nie pospieszył się z wyrażeniem swego zadowolenia z tego powodu. Mylą się zatem ci, którzy mniemają, że dla Włoch pożądaną byłaby polityka ekskluzywna i dla innych państw nieżyczliwa, przeciwnie każdy objaw poprawiania się stosunków ze wszystkiemi państwami przyjmują z zadowoleniem tak Włochy, jako ich sprzymierzeńcy — i uważają go za wynik wspólnej polityki.

Przeto naturalną jest rzeczą, że lojalna i od wielu lat statecznie utrzymywana polityka Włoch zaczyna przynosić owoce: niedowierzanie słabnie, dwuznaczne postępowanie staje się coraz rzadszem.

Nie polityka uległa zmianie, lecz poczynają objawiać się przekonania, wywołane wyraźnemi faktami.

Tak samo bez podstawy jest przypuszczenie p. Barzilaja, iż polityka włoska w dawniejszych latach nie była przejęta pokojowemi dążeniami, jak jest teraz. Tak rada p. Lucifero, aby powrócić do polityki dawniejszej, jak i zachęcanie p. Barzilaja, aby ową radę odrzucić, opierają się na przypuszczeniu, jakoby w polityce zaszła jakaś zmiana, a takiej zmiany nie ma wcale. Włochy muszą zatem dokładać wszelkich starań, aby teraźniejszy stan coraz więcej wzmacniać i utrwalać.

Mowę przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych potem uchwalono.

Bukareszt, 9 grudnia. Senat uchwalił jednogłośnie dotacyę dla księcia następcy tronu.

Bukareszt, 9 grudnia. W Izbie poselskiej w dalszym ciągu obrad nad adresem do tronu zbijał prezes ministrów Catargiu zarzut jednego z mowców liberalnych, jakoby on stawiał był swoją kandydaturę do tronu, przeciw zagranicznemu księciu.

Minister spraw zagranicznych Lahovary chwalił działalność prezesa.

Przechodząc do polityki zagranicznej, wyliczał Lahovary zdobycze konserwatystów w zakresie handlu i konwencyj. Dalej oświadczył minister, że rząd, któryby wyzyskać chciał kwestyę siedmiogrodzką, ukazałby się nieudolnym i zbrodniczym, tak jak ci, którzy z polityki zagranicznej robią kwestyę stronnictwa.

Minister usprawiedliwiał następnie swoje postępowanie w konflikcie z Grecyą, przyczem wspomniał o zatargu rządu liberalnego z Austro-Węgrami, który spowodował upokorzenie dla kraju. Mowca zakończył oświadczeniem, że polityka konserwatywnego rządu jest lojalną, dąży do utrzymania pokoju, jest polityką przyjaźni z przyjaciółmi, polityką stanowczości wobec tych, którzy naruszyćby chcieli prawa kraju. (*Długotrwałe oklaski*).

Sofia, 9 grudnia. *Agence Balcanique* zapewnia, że rząd bułgarski dotąd wcale urzędowego żądania w sprawie wypłaty należącej się jeszcze Rosyi sumy, jako zwrot kosztów okupacyi, nie otrzymał.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 9 grudnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	80
Zjednoczony dług w srebrze	97	35
Austryacka renta złota	116	20
5% austryacka renta (marcowa)	100	60
Akcye banku austro-węgierskiego	980	—
Akcye kredytowe	312	20
Londyn	120	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	57½
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	90½

Wiedeń, 7 grudnia. Ruble 118·50. Cena nafty 16·75—19·75. Spirytus 14·12. Żyto 6·71. Pszenica 7·72. Owies 5·95.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Interesującą jest wiadomość, że do zaprowiantowania okrętu, na którym arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, jak wiadomo, odbędzie podróż już 15 grudnia, użyto również kilka tysięcy flaszek znanej wody „GIESSHÜBLER". (2870)

Do dzisiejszego numeru załączamy dla Szan. naszych abonentów zamiejscowych wyciąg z katalogu czasopism, na które przyjmuje przedpłatę Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych i ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Rynek główny.

2868

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy **o Towarzystwie „Szkoły Ludowej".**

Skład nut muzycznych.

KSIĘGARNIA

skład nut muzycznych oraz ekspedycya pism peryodycznych

Leona Frommera

w Krakowie
ulica Szewska, 7,

poleca

nakłady prawnicze.

Pawlikowski. Ustawa o ewidencyi katastru z komentarzem złr. —.50
Rosenblatt. Ustawa karna cz. I. (zbrodnie) z komentarzem złr 1.60
— Ustawa o postępowaniu karnem z komentarzem złr. 2.80, w eleg. oprawie złr. 3.30.
— Kodeks handlowy złr. 2, w eleg. oprawie złr 2.50.
— Wykład procesu karnego część I. 2 złr.
Knaparek i Zatorski. Powszech. księga ustaw cywilnych złr. 4.50, w eleg. oprawie 5 złr., 2848 1 10

dostarcza **wszelkich dzieł**, gdziekolwiek ogłoszonych, w jakimkolwiek języku **na raty miesięczne**, przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne; poleca wielki wybór **nut** na fortepian i skrzypce, utrzymuje również na składzie **wszystkie książki szkolne.**

Ekspedycya pism peryodycz.

Księgarnia Leona Frommera w Krakowie, Szewska, 2.

Skład dzieł prawniczych, medycznych, filologicznych itd

Zabawki.

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

w Krakowie, ulica Grodzka, 2,

poleca

wiele nowych i tanich zabawek

mianowicie:
Perpetuum mobile 15 ct.,
Wszystko karykatura 40 ct.,
Bańki mydlane 65 ct.,
Tańcujący korek 65 ct.,
Latające motyle 05 ct.,
Gry towarzyskie od 10 ct.,
Lalki ubrane od 18 ct.,
Teatra od 1 złr. 20 ct.
i wiele innych tanich i niezwykłych zabawek. 2864 1 4

Huśtawki i aparata gimnastyczne, Ubrania na drzewka.

„Literatura“ polska gra towarzyska po 1 złr. 50 ct.

Rozpacz.

Biedna matka z 4 giem dzieci udaje się do czułych i litościwych serc Szanownej Publiczności z prośbą o pomoc. Adres: **Anna Fih, ulica Seminaryjska L. i, Tarnów.** 2869 1 3

W Parku Krakowskim

nowość

ślizgawka wieczorna

przy wspaniałem oświetleniu nowemi lampami Brandta, **w poniedziałek, środę i piątek** będzie trwała od **godziny 8 wieczór.**

We środę, sobotę i niedzielę muzyka wojskowa przygrywać będzie całe popołudnie. 2797 9

Bracia Bilewscy

w Krakowie
obok **kościoła N. P. Maryi**
polecają 2855 2 10

„Na Gwiazdkę“

gustow. kasetki pluszowe

po bardzo przystępnych cenach.

Ogłoszenie.

Dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się **licytacya mebli, wierzytelności i innych ruchomości,** należących do masy konkursowej **Samuela Kupfermanna.** Mający chęć nabycia powinni w powyższym dniu w godzinach od 3 do 5 złożyć pisemne oferty i odpowiednie wadya w biurze zarządcy masy konkursowej **Dra Lesława Borońskiego** (ulica Sienna, L. 7, II piętro), gdzie od dnia dzisiejszego przeglądnąć można warunki licytacyjne i inwentarz majątku masy konkursowej, oraz otrzymać wszelkie wyjaśnienia. 2823 3 3

ANTONI SCHULZ

ulica Krupnicza, L. 10,

poleca swoje dobre i naturalne

OEDENBURGSKIE WINA

butelka białego po 50, 55, 75 ct. i 1 złr.
czerwonego po 55, 65, 80 ct. i 1 złr.
W beczkach znacznie taniej. 2824 6 10

Sucharki krakowskie

jako bardzo praktyczne ze względu na ich długą w stanie świeżym wytrzymałość, 5 kilo około 200 sztuk z opakowaniem franco **złr. 3.75.**

Herbatniki drobne ciastka do herbaty lub wina, w pięćdziesięciu doborowych gatunkach, 1 kilo **złr. 1.60.**

Biszkopty francuskie najlepsze, 1 kilo **2 złr.**

Tylko przy zamówieniu 5 kilo herbatników jak biszkoptów, lub jednych i drugich, wysyła odwrotną pocztą franco za zaliczką. 2851 2 10

cukiernia Jana Baumana
w Bochni.

Finanzieller Rathgeber.

Redaction und Administration: Wien, I., Helferstorferstrasse 11.

Die Administration dieses Blattes ertheilt bereitwilligst auch an Nichtabonnenten **objective Auskünfte** und **Rathschläge über Bank-, Eisenbahn-** und **Industrie-Actien,** sowie sonstige **Anlagepapiere.**

Briefliche, sowie telegraphische Anfragen werden bereitwilligst und prompt beantwortet. 2848 1 3

Der Finanzielle Rathgeber ist als gewissenhafter und sachkundiger Berather für Capitalisten und Speculanten unentbehrlich. Erscheint 1., 10., 20. jeden Monats.

Abonnementspreis ganzjährig: Ein Gulden.

Probe-Exemplare gratis.

SKŁAD

TOWAROW ŻELAZNYCH i NORYMBERGSKICH

pod firmą

EMANUEL TILLES

w KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej, L. 36 (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów jakoto:
Noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne żelazne i blaszane emaliowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe. 2861 1 10

W. STACHOWICZ

krawiec

cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2843 3 30

UNIFORMÓW

jakoteż wszelkie artykuły **dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.**

Ceny umiarkowane.

Na jesień i na zimę.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

a mianowicie: **Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne** oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon **jesienny i zimowy,** w najnowszym fasonie, **po cenach fabrycznych.**

Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, **we Lwowie, w Przemyślu, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 2137 23 0

Opawska fabryka maszyn i gisernia żelaza

Ed. Tatzel, Opawa.

Specyalności: Transmisye (Sellers i innych składów, **połączenia, pasy rzemienne** i **koła zębate** do największych dymenzyj).

Zupełne urządzenia do **młynów** i **tartaków tak wodnych jak i parowych, gorzelń, fabryk krochmalu, parowych cegielń** itp **Maszyny parowe i pompy.** 2545 4 24

Hotel Centralny

w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 32 52 **Karol Sacher,** właściciel

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 1 2

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Filia fabryk nafty w Chorkówce i Lipinkach **w Wadowicach.**

Filia fabryk nafty w Chorkówce i Lipinkach **w Tarnowie.**

dostarcza najlepszą

NAFTĘ SALONOWĄ Nr. 0,

nieeksplodującą,

oraz **inne tańsze sorty po cenach zniżonych.** 2783 5 10

Kółkom rolniczym udziela się na żądanie 3 miesięcznego kredytu bez podwyższenia ceny.

Filie dostarczają również najlepszy **ter** do dachów papowych, także **olej (pokost) naftowy,** który jest najtańszym i najlepszym środkiem konserwowania materyałów drzewnych, jak belek, parkanów, dachów itp., chroni drzewo od wpływu wilgoci, próchnienia i grzyba drzewnego przez napuszczanie olejem, nadając nadzwyczajną trwałość.

Równocześnie poleca się właścicielom młynów, tartaków i wszelkich maszyn parowych i innych najlepszą **oliwę** zwaną **„Rosyjską“,** jako najtańszy i najlepszy materyał smarowy, nadzwyczaj oszczędnie zużywający się i zimową porą nie stygnący.

Przy użyciu tej oliwy, konserwującej wszelki metal, czyszczenie maszyn jest zupełnie zbędne.

Na próbę wysyła się oliwę w blaszankach po 25 kilogramów zawartości.

Odbiorcy mieszkający w pobliżu Wadowic zechcą adresować do **Zastępstwa fabryk nafty w Wadowicach,** Rynek. 59

Odbiorcy mieszkający w pobliżu Tarnowa zechcą adresować do **Zastępstwa fabryk nafty w Tarnowie,** ul. Urszulańska. 4.

Nafta z fabryki Fibicha i Stawiarskiego w Chorkówce.

Nafta z fabryki Fibicha, Straszewskiej i Stawiarskiego w Lipinkach.

Parasole angielskie, jedwabne, automatyczne, paragon, od **6 złr, półjedwabne** od **2 złr. 80 ct., wełniane** od **1 złr. 50 ct.** w wielkim wyborze poleca **Eug. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice, 29.**

C. k. pat. hygieniczne preparaty

do ścisłej pielęgnacyi ust i zębów:

Dentibus, Nowy wiedeński normalny ludowy środek do czyszczenia i utrzymywania zębów. (Pat. wył.) Kawałek **25** ct.

Puritas, specyalne mydło do ust. Oddawna sławny i jedyny preparat już w r. 1862 w Londynie medalem odznaczony, z powodu wielkiej delikatności i działalności. Dawka **1** złr.

Eucalyptus-esencya ustna, specyalnie antimiazmatyczna i antiseptyczna, więc jest ochroną przeciw katarowi gardła, a szczególniej przeciw miazmatycznej infekcyi przez przewody powietrzne. Flakon 1 złr. 20 ct., ½ flak. 65 ct.

Dr. Med. C. M. Faber, dentysta przyboczny JM. Cesarza Maksymiliana I etc. etc.

Składy we wszystkich aptekach i składach perfumeryi w kraju i za granicą.

Główne miejsce wysyłkowe: Wien, I, Bauernmarkt, 3. 2420 7 30

Swieże

zające, sarny, bażanty, kuropatwy i kwiczoły

po niezwykle tanich cenach poleca 2725 4 10

Zwraca się uwagę P. T. oszczędnych Gospodyń, że pieczeń zajęcza tańsza od wołowiny.

Codziennie świeży wyborny **pasztet z dziczyzny** po złr. 1.50 funt. **Gorące przekąski z dziczyzny przy bufecie.** Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win, wódek i towarów kolonialnych.

35 lat powodzenia. Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców,* **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30.** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 3 8 4 0

Zaspanie niemożliwe.

Budzik anker

1.96 złr.

zdobny, w niklowej szkatułce, prawie 20 ctm wysoki, **złr. 1.96,** z kalendarzem **2 złr. 75 ct. Ze świecącą w nocy tarczą zegarową o 40 cnt. więcej.** Tenże **budzik** z kalendarzem i dzwonkiem stołowym, w nocy świecący, **złr. 4.75.**

Zegar ścienny, bijący, około 40 ctm. długi, w polituruw. i pozłacan. ramach, **złr. 3.50,** ze sprężyną **złr. 4.50,** świecący w nocy więcej o **60 ct.**

Zegar z kukułką, w ładnie rzeźbionej szkatułce, ze **wskazówkami i godzinami z kości,** około ½ metra długi, **6 złr.**

Zegar z kukułką lub **przepiórką,** bijący, z repertoirowym werkiem, około 1 metr wysoki, **18 złr. 50 cnt.**

Podziw! Zegarek męski, kieszonkowy, z nowego srebra, remontoir, **4 złr.,** o 3 kopertach **złr. 5.50.** Męski **anker-remontoir,** 12 łut. srebro, o 15 rubinach, z 3 kopertami, **b. mocny,** z marką **„trwałość“, 9 złr.**

Dwuletnia gwarancya. — Cennik darmo. 2660 14 0

E. MAYER, Wiener-Uhren-Industrie, I., Schottenring, 33.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności iż przyjmuję do **naprawy kalosze gumowe.** Wszelkie reperacye wykonuję podług najnowszej metody, zalewając gumą miejsce podarte w ten sposób, iż nie można poznać naprawy.

Przyjmuję także **kalosze do polakierowania po bardzo tanich cenach.**

O łaskawe względy upraszam
z uszanowaniem

Abraham Stark
Stradom, L. 10, I piętro,
2832 2 2 1 drzwi z frontu.

Wysyłam

masło z gór karpackich

świeże i smaczne, **5 kilo** za **4 złr.** brutto za zaliczką. 2609 11 20

J. Schreiber, Jordanów.

Dzierżawa

obszaru 200 morgów, do odstąpienia na wiosnę.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2569 13

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Majdanie obok Kolbuszowy rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego** za wynagrodzeniem rocznym 400 złr. gotówką, wolnem pomieszkaniem i opałem oraz dochodem z oględzin bydła i podręcznej apteki.

Zgłoszenia pod adresem: **Władysław Wurm w Majdanie** obok Kolbuszowy. 2834 2 3

J. BUCHNER

Kraków, Stradom, L. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony

skład materyj wełnianych i jedwabnych 2802 6

tak czarnych jak i kolorowych, **kamgarnów, pluszów, aksamitów, dywanów, chodników, portyjer, firanek, kocy, kap** i wszelkich **towarów bławatnych**

po najtańszych cenach

i takowe **wysprzedaje.**

Wzywa się p. **Maksymiliana Matuszewskiego,** aby we własnym familijnym interesie zgłosił się do **Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie.** 2839 3 3

Do sprzedania zaraz

kamienica murowana,

I-piętrowa, w środku miasta położona, mieszcząca w sobie 35 ubikacyj mieszkalnych, oraz hotel, restauracyę i jedyną cukiernię na cały powiat. Wygody wszelkie, inwentarz zupełny wraz z zapasami win rozmaitego rodzaju.

Interes dobry, okolica ożywiona, stacya kolejowa w miejscu. Dług hipoteczny, łagodne warunki kupna. 2810 3 4

Interesowani zgłaszać się mają pod adr. **H. Z. W. I. 453** do Admin. „N. Reformy“.

Rządca z 0-letnią praktyką, bezdzietny, do zaangażowania od Nowego Roku. Adres: **Agronom, w Dzikowie Starym ad Olszyce.** 2692 11 25

Piekarnia

2851 zaraz do odstąpienia. 2 3
Wiadomość w Adm. „N. Reformy“.

W nowo wybudowanym domu przy **ulicy Zielonej, L. 7,** jest

obszerny piękny lokal

składający się z frontowego sklepu, z oknem wystawowem, i 2 tylnych pokoi, nadający się na handel delikatesów i kolonialny z wyszynkiem, **każdego czasu do wynajęcia.**

Tamże jest również do wynajęcia w każdej chwili **mieszkanie** na II piętrze, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel w tym domu zamieszkały. 2799 3 3

Do sprzedania.

Fortepian, krótki, krzyżowy, z metalową płytą, prawie nowy.
Futro damskie, lisy niebieskie, męskie niedźwiedzie, kożuch węgierski, oraz kilka innych futer. 2867 2 3
Suknie i **okrycia** damskie, mało używane.
Biuro korespondencyjne i Dom komisowy, ulica Bracka, 6, parter.

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Porozumienia się między **chlebodawcami a służbą** odbywają się w każdą niedzielę.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.